№ 206. Wtorek 17 (30) października 1906 roku. Rok. I.

# DZIENNIK KIJOWSKI

Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano z wyjątkiem dni poświątecznych. Numer pojedyńczy kosztuje 5 kop.
Adres Redakcyi i Administracyi: ulica Wasilczykowska (Proreznaj Nr. 9 róg Puszkińskiej).—Tel. 1672.
Adres drukarni: ul. Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskej. Telefon 1672.
Rękopisów nadsyłanych do redakcyi nie zwraca się.

Prenumerata z odnoszeniem do domu i z przesyłką pocztową wynosi: rocznie **8** rub., półrocznie **4.50**, kwartalnie **2.50**, miesięcznie **85** kop. — Prenumerata zagraniczna: rocznie **14** rubli, półrocznie **7**, kwartalnie **4** ruble. Za zmianę adresu dopłaca się **30** kop.
Za dodatkową opłatą 10 kop. miesięcz. prenumeratorzy „Dziennika“ otrzymują tygod. dodat. ilustrow. „Naród“ i dwutygod. dodat. rolniczy.
Prenumerata przyjmuje się od d. 1-go każdego miesiąca.

Jednorazowe inseraty oblicza się przed tekstem po **40** k., za 1-szy raz, i **20** k., za każdy nast. raz; za tekstem po 20 k. za pierwszy raz, k 10, za każdy nast. raz od wiersza miarą garmont. Prenumeratę, ogłoszenia przyjmuje Redakcya i p. St. Orłowski, Kijów, ul. Luterańska Nr. 6. Tel. 914. w **Paryżu** wyłącznie p. W. Raczkowski, 14 Cité de Trevise; **w Warszawie Dom Handlowy** L. i E. Metzl & S-ka, Krak.-Przed. 53 i Biuro Ungra, Wierzbowa 8. W **Żytomierzu** p. K. Lenczewski ul. W.-Berdyczowska d. p. Swiderskiej

**Dla uniknięcia zwłoki w otrzymywaniu „Dziennika Kijowskiego“ uprzejmie prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty na m. październik i kwartał IV-ty, oraz zaległej za 2-gie półrocze.**

Dnia 15-go października, zmarł ś. † p.

**Antoni Grossek**

o czem pozostała żona zawiadamia krewnych i znajomych. Wyprowadzenie zwłok dn. 17-go października, o godz. 3-ej po poł., z domu, W. Żytomierska Nr 4. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.



**Teatr Ludowy.** Dyrekcya I. E. Duwan-Torcowa.

We wtorek, d. 17-go października, 5-ty raz: **„Dzwon zatopiony“**, dramat. bajka w 5-iu akt. Hauptmanna.—W środę, d. 18-go października, ceny dostępne: **„Stracona nadzieja“** Heyermans'a. — We czwartek, d. 19-go października, 4-ty raz **„Buntownik“** (Miatieżnik) Schau. — W piątek, d. 20-go października, 1) **„Getto“**, Heyermansa, 2) **„Zielona papuga“**, Schnitzlera. Przygotow. do wyst. szt.: **„Wesele rosyjskie w końcu XVI wieku“**, w 6-ciu akt. z chórem i muzyką, utwór Suchonina.

Główny administrator: N. Izwolski.

**Teatr Sołowcowa.** Dyrekcya I. E. Duwan-Torcowa.

We wtorek, d. 17-go października: **„Sherlok Holmes“**, sztuka w 4-ch akt. Conon Doyles'a, tłóm. W. Protopopowa. — W środę, d. 18-go października, 1-szy raz nowa szt. Beyerleyna, z życia niemieckiej armii: **„Zahfenstreich“** („Capstrzyk“), dramat w 4-ch akt., tłóm. Matterna i Marka, w 3-im akcie **„Sąd wojenny“**.

Zarządzający: N. Izwolski.

**TEATR MIEJSKI.** Opera rosyjska, pod dyr. M. M. Borodaja.

W środę, d. 18-go października, op.: **„Dama Pikowa“**, muz. Czajkowskiego.— W czwartek, d. 19-go października, op.: **„Otello“**, muz. Verdiego. — W piątek, d. 20-go października, na korzyść biednych uczniów 4-go kijowsk. gimnaz., op.: **„Eugeniusz Oniegin“**, muz. Czajkowskiego. — W sobotę, d. 21-go października, op.: **„Życie za Cesarza“**, muz. Glinki. Pięć występów znanego włoskiego barytona **TITTO RUFFO**, w nast. op.: **„Rigoletto“**, **„Demon“**, **„Trubadur“**, **„Pajace“** i **„Cyrulik Sewilski“**. Bilety sprzedają się.

**TEATR BERGONIER.** Dyrekcya C. N. Nowikowa.

**Komedya i farsa.**

We wtorek, d. 17-go października: 1) **„Noc pani Montenson“**, 2) **„Na dobie“**, 3) **„Syrop Samsona“**. Główna kasa otwarta od g. 10-ej rano do skończenia przedstawienia, pomocnicza kasa od g. 10 rano do g. 2-ej po poł. A1024



**ADMINISTRACYA „Dziennika Kijowskiego“**

podaje do wiadomości, że

**w Kamieńcu Podolskim**

**p. Ludwik Naruszewicz**

upoważniony jest do przyjmowania prenumeraty i inseratów.

Adres: ulica **Pocztowa,** skład materyałów aptecznych, gdzie można także nabywać pojedyńcze N-ry „Dziennika Kijowskiego“ po 5 kop.

**Do dzisiejszego numeru dla prenumeratorów miejscowych, dołącza się program kursów żeńskich p. E. Połtorackiej.**

## KALENDARZ.

17 (30) Wtorek—Wiktora M.
18 (31) Środa—Łukasza Ewang.
19 (1) Czwartek — Piotra z Alkantary W.
20 (2) Piątek — Ireny
21 (3) Sobota — Urszuli
22 (4) Niedziela—Jana Kantego
23 (5) Poniedz.—Seweryna i Romana

**P. T. Gimnastyczne.** Cwiczenia dla dzieci od 5—7. Od 8—10 wolne ćwiczenia.
**Biblioteka miejska:** od 8 do 8.
**Biblioteka uniwersytecka:** od 10 do 3.

## Wobec wyborów.

Rozpoczął się okres przedwyborczy.

Prezes ministrów, p. Stołypin okólnikiem telegraficznym polecił gubernatorom przystąpić niezwłocznie do układania list wyborczych, które mają być gotowe do 20 listopada.

Jednocześnie ogłoszono urzędową instrukcyę o sposobie układania list osób, mających prawo udziału w wyborach do Izby Państwowej.

Na tę instrukcyę, podaną już w dosłownem brzmieniu w «Dzienniku Kijowskim», chcemy zwrócić uwagę naszego społeczeństwa.

Jak wiadomo, ukaz z dn. 11 (24) grudnia 1905 r. rozszerzył prawa wyborcze, wciągając do udziału w wyborach różne klasy ludności, pominięte ukazem z 6 (19) sierpnia 1905 r.

Między innemi, nadano prawa wyborcze: 1) w miastach: osobom, które najmniej od roku zajmują mieszkanie na własny rachunek (art. I, p. 5 ukazu z 11 grudnia) i 2) w powiatach: osobom, które najmniej od roku, na zasadzie piśmiennej umowy lub pełnomocnictwa, zarządzają w obrębie powiatu majątkiem pewnego określonego w każdym powiecie obszaru, lub na tych samych zasadach dzierżawią w obrębie powiatu taki sam obszar ziemi (art. III tegoż ukazu).

Otóż temi kategoryami prawyborców instytucye, układające listy wyborcze, z urzędu nie interesują się wcale.

To znaczy, że gdy inne osoby, mające prawo wyborcze, wpisywane są na listy wyborcze z urzędu, bez osobnej o tem deklaracyi z ich strony, i zbieranie informacyi o takich osobach, jako też sprawdzanie, czy mają prawo wyborcze, jest obowiązkiem instytucyi, układającej listy, to tu, gdy chodzi o lokatorów oddzielnych mieszkań, dzierżawców i zarządzających majątkami ziemskimi, *wpisanie na listę wyborczą następuje tylko w razie wyraźnej deklaracyi z ich strony, że mają zamiar wziąć udział w wyborach do Izby Państwowej.*

Jeśli takie deklaracye, *w przeciągu trzech tygodni* od daty wydrukowania omawianej instrukcyi w miejscowych «Gubernskich Wiedomostiach», nie wpłyną do urzędów ziemskich i miejskich, układających listy, to te osoby pozbawione będą swego prawa wyborczego.

Na takie niebezpieczeństwo zwracamy uwagę polskiego społeczeństwa.

Liczna u nas klasa polskich dzierżawców i zarządzających majątkami ziemskimi, powinna praw swoich obywatelskich dopilnować i wnieść w porę odpowiednie deklaracye.

Obowiązkiem jest również właścicieli ziemskich przygotować dla swych oficyalistów wymagane przez instrukcyę umowy i pełnomocnictwa, które mają być wraz z deklaracyą *przedstawiane w oryginale lub w kopiach i powinny być zaświadczone przez rejenta, policyę, sędziów pokoju, instytucye miejskie lub naczelników ziemskich.*

Takie same formalności dotyczą umów dzierżawnych, które również do deklaracyi dołączone być muszą.

Zatem pilnujmy naszych praw!

Czas nagli—termin krótki, *trzytygodniowy!*

Każdy głos ma swe znaczenie; niewolno nam tracić ani jednego głosu w walce wyborczej, która nas czeka.

Obowiązkiem jest narodowym każdego uprawnionego dzierżawcy, pełnomocnika, zarządzającego majątkiem, lokatora w mieście podać deklaracyę, że chce uczestniczyć w wyborach; obowiązkiem jest dopilnować, czy rzeczywiście nazwisko jego do list wyborczych zostało wpisanem; w razie przeciwnym wnieść zażalenie do komisyi wyborczej, na co od dnia ogłoszenia list w «Gubernskich Wiedomostiach» służy tylko *jednotygodniowy termin.*

Ten obowiązek spełnić należy.

Sądzimy, że rzeczą jest komitetów wyborczych z treścią rządowej instrukcyi zapoznać wszystkich prawyborców swego rejonu.

## Przegląd polityczny.

**Przyczyny ustąpienia Gołuchowskiego.—Charakterystyka bar. Aloizego Lexa Aehrenthala.—Pogłoski o wpływach Niemiec.—Życzenie Anglii.—Dyplomata niemiecki w Rzymie. — Włochy i trójprzymierze.**

Ustąpienie ministra spraw zagranicznych, hr. Gołuchowskiego, jest w tej chwili najważniejszym wypadkiem w świecie politycznym. W poszukiwaniu przyczyn upadku hr. Gołuchowskiego najrozmaitsze pisma polityczne wpadają na najoryginalniejsze pomysły i podsuwają zagranicznej polityce Austryi zamiary, których ona nigdy nie miała. Kierujący organ inteligencyi w Austryi, „Neue Fr. Presse“, utrzymująca stale blizkie stosunki z kancelaryą ministerstwa spraw zagranicznych na Ballplatzu, podsuwała, jako przyczynę przesilenia ministeryalnego, niepowodzenie polityki austryackiej na Bałkanach i naprężenie stosunków dyplomatycznych między Austryą a Włochami.

Z innej strony wypowiedziano insynuacyę, jakoby król Edward angielski, dążąc do rozbicia trójprzymierza, wpłynął na ustąpienie hr. Gołuchowskiego, którego cesarz Wilhelm unieszczęśliwił słynnym telegramem o wiernym sekundancie Niemiec. Niezawodnie ustąpienie hr. Gołuchowskiego, jest objawem zmienionej sytuacyi politycznej. Ktokolwiek jednak będzie szukał bezpośrednich przyczyn przesilenia, musi zwrócić uwagę na zmienione stosunki obydwu połów monarchii austryacko-węgierskiej, a niezawodnie znajdzie w Budapeszcie kłębek intrygi politycznej, która podważyła stanowisko wspólnego ministra spraw zagranicznych i ostatecznie doprowadziła, jak się słusznie wyraża polityk dobrze poinformowany krakowskiego „Czasu“ „do wyparcia“ hr. Gołuchowskiego. Prezydent trybunału austryackiego i długoletni minister sprawiedliwości w gabinecie Taafego, hr. Fryderyk Schönborn, jeden z najwpływowszych reprezentantów czeskiej feudalnej szlachty, wypowiada zdanie, że hr. Gołuchowski, stając w obronie wspólności Austryi z Węgrami, ściągnął na siebie nienawiść stronnictwa niezawisłości i padł, jako ofiara rządu węgierskiego. Hr. Schönborn widzi w tem słusznie konsekwencyę dążenia Węgier do niezawisłości i widzi w tem nieprawne wkroczenie Węgier w dziedzinę wspólnych interesów monarchii. Jako członek wspólnych delegacyi austryackich, hr. Schönborn stawia jako program dla austryackiej delegacyi, ażeby od przyszłego ministra spraw zagranicznych żądała utrzymania tej wspólności interesów austryackich i węgierskich i przestrzegała, żeby wpływ węgierski nie nadwyrężał wspólnych instytucyi.

*

Następcą hr. Gołuchowskiego został ambasador austryacki w Petersburg bar. Aloizy Lexa Aehrenthal, pochodząc z niemieckiej szlachty feudalnej w Czechach, urodzony z hrabianki Thun-Ho-

henstein, ożeniony z Pauliną hr. Szehenyi i spokrewniony z rodzinami Kaunitzów i Nostitzów.

Bar. Aehrenthal rozpoczął swoją karyerę dyplomatyczną w ministerstwie spraw zagranicznych, gdzie był prezydyalnym sekretarzem hr. Kalnoky'ego, w roku 1888 został radcą legacyjnym w Petersburgu, w roku 1895 posłem w Bukareszcie, a w roku 1896 ambasadorem w Petersburgu. Od wielu lat zajmował się zbliżeniem Austryi do Rosyi i reprezentuje politykę trójprzymierza umiarkowaną przymierzem Austryi z Rosyą. To też wpływy niemieckie, wychodzące z ambasady niemieckiej w Wiedniu i urzędu kanclerskiego w Berlinie, starały się wszelkimi sposobami przeciwdziałać nominacyi hr. Mensdorfa, jako zdecydowanego partnera Anglii i przeciwnika trójprzymierza i z całą siłą pracowały nad przechyleniem szali na rzecz bar. Aehrenthala.

* * *

Niemiecki sekretarz stanu Tschirsky, po naradach z włoskim ministrem spraw zagranicznych, Tittonim, proszony był o rozmowę przez redaktorów włoskich dzienników, wszakże wymówił się od tego, mimo to ogłasza „Giornale d'Italia" rozmowę z wybitnym dyplomatą niemieckim w Rzymie, którego wprawdzie bliżej nie oznacza, lecz daje do zrozumienia, że go należy szukać w ambasadzie niemieckiej. W rozmowie tej powiedziano, że wizyta Loubeta w Rzymie i konferencya w Algeciras wywołała głębokie niezadowolenie w szerokich kołach niemieckich. Rząd niemiecki starał się temu przeciwdziałać i miarkował wybuchy niezadowolenia w prasie, gdyż dąży do utrzymania dobrych stosunków Niemiec z Włochami i Włoch z Austryą, stale zamącanych przez namiętności sfer nieodpowiedzialnych. Obecnie nastąpiła chwila uspokojenia i ta może się przyczynić do utrzymania dobrych stosunków w trójprzymierzu. W tym celu jednak koniecznie potrzeba, ażeby rozważni politycy we Włoszech z większą, niż dotychczas stanowczością, bronili praktycznych zadań trójprzymierza. Żadne państwo nie żyje bowiem samą jedynie polityką wewnętrzną, to też obowiązkiem jest tych, którzy się przyznają do trójprzymierza, miarkować neurasteniczne ataki pewnej części opinii publicznej. Trójprzymierze bezwątpienia utrzyma się w przyszłości, gdyż ono jest gwarancyą pokoju. O tem przekonany jest Berlin, Wiedeń i Rzym. A żaden naród bardziej od Włoch nie potrzebuje pokoju. Gdyby Włochy wystąpiły z trójprzymierza, musiałyby się połączyć z Francyą i Anglią, a wojska Austryi i Niemiec byłyby silniejsze od wojsk francusko-włoskich.

Mówi się o tem, że Austrya chce wojny, lecz kto zna wewnętrzne położenie Austryi, kto zna trudności, z któremi stary cesarz walczyć musi, kto śledzi przesilenie węgierskie, ten wojownicze plany Austryi między bajki włoży. Jak długo cesarz Franciszek Józef żyje, w Austryi wszystko pozostanie po dawnemu. Pod panowaniem jego następcy mogłoby się wiele zmienić. Tembardziej potrzebnem jest, ażeby Włochy wypełniły swe zobowiązania wobec swych sprzymierzeńców. **W.**

## Produkcya cukru w kampanii 1906—1907 r.

Wczoraj na głównych europejskich giełdach cukrowych zostały ogłoszone rezultaty ankiety międzynarodowego związku statystyki cukrowej, dane dla której, zebrane w każdem pojedyńczem państwie przez miejscowe stowarzyszenia cukrowników, biura tych stowarzyszeń zakomunikowały sobie w sobotę drogą telegraficzną, z zobowiązaniem podania do wiadomości publicznej nie wcześniej, niż w poniedziałek.

Wyniki tej ankiety są zwykle wyczekiwane z niecierpliwością przez sfery cukrownicze zagranicą, u nas zaś zbyt mało na nie zwracają dotąd uwagi, pomimo, że spowodowują one nieraz stanowczy zwrot w usposobieniu międzynarodowego rynku w kierunku zwyżkowym, lub zniżkowym.

Według tych danych spodziewana produkcya cukru surowego w Europie w bieżącej kampanii przedstawia się w następujący sposób (podane obok cyfry wyrażają w procentach stosunek do przeszłorocznej wytwórczości):

| | tonny. | | |
|---|---|---|---|
| Niemcy | 2,038,300 | minus | 14,8 |
| Austrya | 1,294,000 | „ | 13,5 |
| Francya | 687,300 | „ | 36,1 |
| Belgia | 264,800 | „ | 19,2 |
| Holandya | 167,046 | „ | 18,6 |
| Szwecya | 148,600 | plus | 21.4 |
| Włochy | 95,000 | minus | 15,2 |
| Hiszpania cukier buraczan. | 87,000 | plus | 5,2 |
| Hiszpania cukier trzcinowy | 25,000 | „ | 53,4 |
| Dania | 64,000 | minus | 4,5 |
| Rumunia | 31,000 | „ | 2,4 |
| Europa bez Rosyi | 4,902,046 | minus | 17,4 |
| Rosya | 1,381,640 | plus | 42,6 |
| Europa z Rosyą | 6,283,686 | minus | 8,9 |

Z powyższych cyfr widzimy, że z wyjątkiem Rosyi, Szwecyi i Hiszpanii, w całej Europie spodziewana jest mniejsza, niż w ubiegłym roku, produkcya cukru. Powodem tego jest zarówno zmniejszenie plantacyi (dla Europy bez Rosyi o 10,6 procent), jak i mniejszy urodzaj buraków, podczas gdy ich wydajność pozostała prawie bez zmiany.

W państwie rosyjskiem obszar plantacyi w bieżącej kampanii został zwiększony o 9 procent, spodziewany urodzaj buraków wynosi 613,888,000 pudów, t. j. przewyższy o 30,5 procent przeszłoroczny zbiór, zaś oczekiwana produkcya cukru wynosi—75,851,909 pudów (12,3 procent na wagę buraków), tj. o 42,6 procent więcej, niż w ubiegłym roku, i jeżeli te obliczenia się sprawdzą, można będzie uważać bieżący rok pod względem urodzaju i cukrowości buraków za zupełnie wyjątkowy, jakiego rosyjskie cukrownictwo nie ma w swej historyi. Dodając do powyższej cyfry produkcyi remanent cukru w walnym i nietykalnym zapasie w ilości 6,227,948 pud., otrzymujemy ogólną cyfrę cukru bieżącej kampanii 82,079,857 pud.

Z wymienionej ilości buraków, według informacyi biura Towarzystwa cukrowników, wykopano dotąd 72,3 proc., z tego dostawiono do fabryk 74,7 procent.

# Sprawy polskie.

### Królestwo Polskie i Litwa.

(Odezwa włościan wsi Dołhobrody. — W sprawie wyborów na Litwie).

*** Mieszkańcy wsi Dołhobrody proszą o wydrukowanie następującej odezwy:

Rodacy! My, mieszkańcy wsi Dołhobrody na Podlasiu, przechodziliśmy różne koleje losu. Przetrwaliśmy wszystko i nikt nie zdołał nam wydrzeć tego, co jest miłe i drogie sercom naszym, bośmy na wszystko byli gotowi, co Bóg nam zsyłać raczył.

Teraz, skoro Bóg dozwolił nam doczekać wolności religijnej, postanowiliśmy upamiętnić tę łaskę przez zbudowanie kościoła na własnej ziemi naszej. Świątynia ta będzie również pamiątką pielgrzymki, do Rzymu odbytej, w czasie której rozstał się z tym światem ś. p. A. Błyskosz, a za patrona swego będzie miała św. Józefata.

Wiecie, Rodacy, że w tak ciężkich przez lat dziesiątki żyjąc warunkach nie posiadamy sami dostatecznych na budowę kościoła funduszów; zdaje się nam jednak, że wzniesienie świątyni w stronach naszych wszystkim Polakom leżeć winno na sercu i dla tego ośmielamy zwrócić się do całej Polski z prośbą o wspomożenie nas w przedsięwziętych zamiarach.

Tem śmielej to robimy, że doświadczyliśmy już przykładów ofiarności na ten cel, tak dla nas drogi. Hrabia August Zamoyski, pomimo tego, że buduje kościół w Różance, przeznaczył na naszą świątynię rubli 1,000, a hrabia Władysław Tyszkiewicz, były poseł do Izby Państwowej, na pierwszą wieść o naszym zamiarze, przesłał rubli 100. Oby przykład tych szlachetnych obywateli zachęcił jak najliczniejsze rzesze do naśladowania. My zaś za poparcie przedsięwzięcia naszego zachowamy wdzięczność na życie całe i modlić się będziemy za fundatorów kościoła po wszystkie czasy.

Prosimy wszystkie pisma polskie o powtórzenie powyższej odezwy.

Członkowie zarządu budowy nowego kościoła:

*J. Błyskosz, Adam Patijuk, Jan Patijuk, Eljasz Krawczuk, Maksym Błyskosz, Józefat Matczuk, Stefan Krawczuk, Adam Raj, Bazyli Błyskosz.*

*** W sprawie wyborów „Dziennik Wileński" pisze:

Obywatele Wilna!

Was wszystkich, którzy powołani jesteście do prawyborów na przyszłą kadencyę do Izby — wzywamy w imię wspólnego dobra: nie opuszczajcie sposobności, by dowieść, żeście dorośli do czynów. Nie w słowach bowiem moc, ale w czynach!

Zapomnijmy na tę chwilę wszelkich partyjnych niesnasek i osobistych uraz, stańmy, jak jeden mąż, do prawyborczej urny i starajmy się przeprowadzić godnych a swoich współbraci na wyborców.

Niech się nikt nie uchyla od spełnienia tego obywatelskiego obowiązku. W jedności bowiem siła!

Pamiętajcie, żeście synami tej ziemi i braćmi!

Pamiętajcie, że potomni osądzą was z waszych czynów, że historya zapisze na wieki wasze imiona.

Biada więc zdrajcom, którzy prawa swe zaprzedadzą za miskę soczewicy.

Ramię do ramienia!

Wspólnemi siłami wiele dokonać można i niejednego złamać wroga!

Stawajmy więc do wyborów i niech przy każdym z nas na straży będzie sumienie!

### Za kordonem.

(Nasza młodzież zagranicą. — Analfabetyzm w Galicyi. — Strajk w Poznańskiem).

*** W ważnej sprawie kształcenia się naszej młodzieży zagranicą wszystkie pisma berlińskie donoszą, że pruskie ministerstwo oświaty, po porozumieniu się z kanclerzem Bülowem, już w najbliższym czasie wyda nowe przepisy w sprawie przyjmowania słuchaczy i słuchaczek z Rosyi w uniwersytetach Prus. W oczekiwaniu na te nowe przepisy już dzisiaj poddani rosyjscy nie bywają immatrykulowani w uniwersytecie berlińskim, a nawet hospitantom nie są wydawane poświadczenia. Na razie przyjmowane są tylko świadectwa szkolne. Pisma niemieckie twierdzą, że nowe rozporządzenia nie będą miały żadnego charakteru politycznego, żądania też co do nauki przedwstępnej nie będą obostrzone. Pomimo to, rzeczą jest wiadomą, że już obecnie nie przyjmują władze uniwersyteckie żadnych świadectw od osób, które pod względem przekonań politycznych są podejrzane. Wiadomo dalej, że równie nie przyjmowani są słuchacze, przedstawiający świadectwa z ukończenia szkół realnych i handlowych. Jedynie świadectwa z ukończenia gimnazyów klasycznych są uwzględniane. — Od słuchaczek, przybywających z państwa rosyjskiego, wymagany jest nietylko dowód na to, że ukończyły gimnazyum żeńskie i że dodatkowo złożyły egzamin z łaciny w zakresie ośmiu klas gimnazyum męskiego, ale jeszcze stawiane im jest żądanie przejścia kursów specyalnych dla kobiet, lub poświadczenia, że już posiadają przygotowanie, zdobyte w akademiach. Oprócz tego w przyszłości każdy słuchacz i słuchaczka, przybywający z Rosyi, będą musieli wykazać, że posiadają środki, które im umożliwią pobyt w Niemczech. To ostatnie wymaganie wywołane zostało tem, że w ostatnich latach wśród studentów i studentek z Rosyi panowała nędza prawdziwa.

*** Na 5,124,325 mieszkańców powyżej lat 10 jest w Galicyi 2,868,052 analfabetów, a 419,286 umiejących tylko czytać. Wśród samej ludności polskiej jest w Galicyi na 2,789,748 Polaków powyżej lat 10, 1,158,282 analfabetów, a 363,051 umiejących tylko czytać. Na Bukowinie na 19,557 Polaków powyżej lat 10, jest 8,439 analfabetów, a 564 umiejących tylko czytać, nawet na Śląsku, gdzie oświata stoi najwyżej, gdzie na 153,431 Polaków powyżej lat 10, 15,006 analfabetów, a 12,284 umiejących tylko czytać, a są to, niestety, prawie wyłącznie polscy robotnicy, pochodzący z Galicyi.

*** Codziennie przybywają nowe miasta i miejscowości w Poznańskiem i Prusach zachodnich, w których dzieci stawiają opór przeciw nauce religii w języku niemieckim. W wielu miejscowościach przychodzi do bardzo przykrych scen. Tak naprzykład w Rataju pod Poznaniem, jak pisze „Postęp", nauczyciel, zastawszy katechizmy polskie poukładane na oknie, karał chłostą dzieci, które później wyszły ze szkoły zapłakane, wołając: „Niech żyje Polska!", „Niech żyje nauka języka polskiego!". Dzieci muszą codziennie odsiadywać dwie godziny aresztu.

Wiece i zgromadzenia bywają stale przez policyę rozwiązywane, lub też uprzednio zakazywane. Między innymi w Mikstacie wiec został zakazany dlatego, że zgromadziło się osób 700, gdy policya chciała pozwolić na udział tylko 150. Wśród wiecowników znajdował się też ks. Ferdynand Radziwiłł. Ta surowość policyi nie zniechęca bynajmniej ludności. Na przyszłą niedzielę zapowiedziany jest znów szereg wieców, a między innymi dwa w Kruświcy.

# Włodzimierz Spasowicz.

W piątek, po długich cierpieniach, zmarł w Warszawie znakomity prawnik, krytyk literacki, historyk i wybitny polityk—Włodzimierz Spasowicz.

Ś. p. Włodzimierz Spasowicz urodził się w r. 1829 w Rzeczycy, w gub. mińskiej. Ukończywszy studya uniwersyteckie w Petersburgu, Spasowicz był w nim profesorem prawa kryminalnego do r. 1862, kiedy z powodu zaburzeń studenckich wspólnie z Kostomarowem i innymi podał się do dymisyi i odtąd poświęcił się karyerze obrończej.

Na stanowisku adwokata przysięgłego zdobył erudycyę prawną i świetną wymową rozległą klientelę i sławę, datującą zwłaszcza od obrony oskarżonych w procesie Nieczajewa.

Spasowicz był gruntownym znawcą dziejów ojczystych i w tym zakresie pisywał liczne artykuły w „Wiestniku Jewropy", który redagował wspólnie z Kostomarowem, w zbiorze „Dziejopisów polskich" Wolffa, a nadto czynnie uczestniczył w wydaniu przez Ohryzkę „Voluminów Legum" i w przygotowaniu krytycznego wydania „Statutu Litewskiego".

Od r. 1851 do r. 1870 wydał w Petersburgu kilkanaście kapitalnych dzieł z zakresu prawoznawstwa i historyografii, a wśród tych wydał wspólnie z Pypinem w r. 1865 „Przegląd historyi literatur słowiańskich", do którego po rosyjsku skreślił dzieje piśmiennictwa polskiego.

Ś. p. Włodzimierz Spasowicz był też twórcą jednego z dwóch naszych poważnych miesięczników naukowych, mianowicie „Ateneum", które prowadził i na które łożył do roku 1901. Zamieścił w nim także dwie głośne rozprawy: o Syrokomli i Polu, z których, druga zwłaszcza, wypowiedziana najpierw w dwóch odczytach publicznych w Warszawie, wywołała dużo wrzawy i wymiany różnorakich poglądów.

Oprócz odczytów pomienionych znany był też Spasowicz w Warszawie na katedrze prelegenckiej z odczytów o Hamlecie i Byronie. Jego „Dzieje literatury polskiej" przełożyli w r. 1882 S. Czarnowski i A. G. Bem, a jedną z jego wybitnych prac politycznych jest ogłoszone po rosyjsku w Petersburgu w r. 1882 „Życie i polityka margrabiego Wielopolskiego, epizod z historyi konfliktu i sprawy rosyjsko-polskiej".

W r. 1892 ukazało się zbiorowe wydanie dzieł Spasowicza w języku polskim w 6-ciu tomach.

W ciągu ostatniego dwudziestolecia Spasowicz, mniej już poświęcając się praktyce obrończej, odgrywał w Petersburgu wybitną rolę, jako współtwórca i przywódca kierunku ugodowego polityki, oraz jeden z założycieli organu tego kierunku, „Kraju".

W r. 1902, już chory i prawie wycofany z życia publicznego, przeniósł się Włodzimierz Spasowicz dla lepszego klimatu z Petersburga do Warszawy, skąd minionego lata udawał się jeszcze do Nauheimu na kuracyę.

Powróciwszy tu z niewielką ulgą w cierpieniach, w piątek pracowitego żywota dokonał.

Spasowicz należał do najwybitniejszych i, dodajmy, do najuczciwszych przedstawicieli polityki ugodowej. Nie kierował się nigdy względami natury osobistej, nie korzyść i ambicya, lecz głęboka wiara w słuszność wyznawanych zasad zabarwiała to całkowite, niezbaczające nigdy z raz wytkniętej drogi życia. Wartość jego politycznej pracy oceni historya, żelazna atoli niezłomność przekonań i zasad należą do tych rzadkich u nas zalet, przed któremi każdy uczciwy człowiek uchyla czapkę — z szacunkiem.

**E. P.**

# Zrabowanie 386,000 rubli.

Wczoraj w południe dokonano w Petersburgu niesłychanie śmiałego napadu i rabunku 386 tys. rubli.

W południe ulicą, zwaną kanałem Ekateryninskim przejeżdżał w karecie pomocnik skarbnika portowej komory celnej, Herman, wioząc do kasy gubernialnej 600,000 rubli. Razem z Hermanem jechało trzech dozorców celnych. Karetę eskortowało 8 żandarmów i agentów policyi tajnej.

Na rogu kanału Ekateryninskiego i zaułku Fonarnego, jak donosi Ag. pet., urządzono zasadzkę. Pod karetę rzucono przyrząd wybuchowy. Skutkiem wybuchu jeden koń został zabity, drugi raniony. Herman z dozorcami wyskoczył z karety.

Napastnicy zaczęli strzelać z rewolwerów. Rozległ się drugi wybuch.

Podczas wymiany strzałów jeden żandarm został raniony w głowę i odniosło również rany kilka innych osób.

Napastnicy pochwycili jedną z tek, w której było 386,000 rubli i oddali ją jakiejś nieznajomej kobiecie, która niezwłocznie znikła z oczu.

Napastnicy zaczęli uciekać, strzelając ciągle z rewolwerów. Jednego z nich, uciekającego w kierunku pomnika Cesarza Mikołaja, dogonił żołnierz i zabił uderzeniem kolby, drugiego aresztowano.

Na miejsce wybuchu przybiegł oddział żołnierzy i zaczął strzelać salwami do uciekających, z pośród których jednego śmiertelnie raniono i dwóch aresztowano.

Rannych i zabitych przewieziono do koszar pułku strzelców.

Dom, z którego rzucono bombę otoczyli żołnierze; w domu odbyła się rewizya, gdyż ukryli się w nim dwaj napastnicy. Pomocnika kasyera umieszczono w jednym z domów na zaułku Fonarnym; dom otoczyli żołnierze.

W poblizkich domach są wybite szyby; ulica jest zasłana okruchami szkła. W domach są ranni skutkiem wybuchu.

# Ze sfer urzędowych.

* W tych dniach z prezesem ministrów rozmawiał jeden z członków rady państwa o stosunkach panujących w Królestwie Polskiem i o konieczności usunięcia Skałona, którego polityka polega na znęcaniu się nad spokojną ludnością, praktykowanem jako zemsta za nigdy nie ujętych terorystów. Premier wysłuchał uważnie swego współbiesiadnika i dyplomatycznie uchylił się od wyraźnej odpowiedzi. Obecny przy tem inny członek gabinetu ministrów, po oddaleniu się premiera, dał do zrozumienia członkowi Rady Państwa, że zpowodu Skałona powtarzały się już niejednokrotnie dyskusye w radzie ministrów, ale w danym razie gabinet jest bezsilny, gdyż podług słów ministra „Skałon jest większy pan, niż my wszyscy".

* Jak twierdzi Z. Lwow w „sferach" poruszono projekt uczczenia dnia 17-go października jakim liberalnym aktem państwowym.

* Onegdaj P. A. Stołypin jeździł do Peterhofu z raportem o ogólnem położeniu spraw w Rosyi.

* Na wczorajszem posiedzaniu izby sądowej w sprawie rady delegatów robotniczych przeczytano list byłego dyrektora departamentu policyi pana Łopuchina, w którym ten ostatni twierdzi, że wszelkie pogromy Żydów, Ormian i inteligencyi w Rosyi były organizowane przez agentów rządowych i że rzeczywisty radca stanu Raczkowski rozwoził po całem państwie proklamacye, wzywające do pogromów, oraz że, pomimo usunięcia z Najwyższego rozkazu Raczkowskiego z zajmowanego stanowiska, „druga władza" zamianowała go natychmiast naczelnikiem wszystkich rosyjskich oddziałów ochrony i ta nominacya pociągnęła za sobą w krótkim czasie wybuchy pogromów w wielu miejscach.

* W dniu 12 października sędzia śledczy do spraw wielkiej wagi badać będzie b. członków Izby Państwowej: Nabokowa, Gredeskuła, Bystrowa i Bramsona.

* W dniu 11 października minister sprawiedliwości polecił prokuratorom izb sądowych przedstawić wykaz wszystkich spraw wytoczonych b. członkom Izby Państwowej, oskarżonym o przestępstwa polityczne. Jeżeli która z tych spraw lub badanie ukończono i sprawę skierowano do sądu, to nie należy nadawać jej dalszego kierunku. Dane te są potrzebne skutkiem ostatniego rozporządzenia, na mocy którego wszystkie sprawy przeciwko b. posłom do Izby Państwowej powinny być skoncentrowane w rękach sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi petersburskiego sądu okręgowego.

* Do Petersburga przybył moskiewski naczelnik miasta generał-major A. A. Rejnbot celem osobistego porozumienia się z prezesem rady ministrów w sprawie konfliktu z radą profesorów uniwersytetu moskiewskiego.

* Do departamentu policyi dochodzą trwożliwe wieści z gub. kutaiskiej o wzmagającym się tam ruchu rewolucyjnym. Ruch ten wyraża się głównie w formie niepłacenia podatków i w agitacyi przeciwko komisyom, utworzonym w celu uregulowania stosunków między włościanami a obywatelami. Władze miejscowe zamierzają zmusić ludność do zapłacenia podatków.

* W gmachu Izby Państwowej kipi robota. Schody, prowadzące z sali ekaterynińskiej do loży senatorów, zostaną zniesione. Dwa pokoje, służące dla obrad, prawy i lewy, najwygodniejsze dla prac komisyi parlamentarnych przerobione będą na szatnie dla publiczności.

Zwiększona będzie ilość miejsc dla senatorów, ciała dyplomatycznego i dla publiczności. Dwie loże na galeryi przeznaczone będą dla dziennikarzy. Zniesione będą wyjścia prowadzące z szatni, przeznaczonej dla publiczności, do kuluarów i do bufetu. W przerobionym gmachu Izby Państwowej publiczność będzie mogła siedzieć na galeryi, lub przechadzać się po szatni.

* W dniu 14 października sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi badał dwóch byłych posłów do Izby Państwowej, von-Rutcena i Łomszakowa.

* Zarządzający sklepami monopolowymi podał do ministerstwa skarbu prośbę o urządzenie we wszystkich sklepach monopolowych sygnalizacyi elektrycznej.

* W dniu 24 października w sądzie okręgowym rozpatrywana będzie sprawa Wodowozowa, b. redaktora „Naszej Żiźni" oskarżonego o znieważanie wojska w artykule, wydrukowanym w dniu 5 lutego. W artykule tym Wodowozow oskarża wojsko o gwałty, dokonywane w Królestwie Polskiem.

* Minister sprawiedliwości polecił wydziałowi karnemu senatu rządzącego rozpatrzyć 2 kwestye dotyczące sytuacyi prawnej b. członk. do Izby Państwowej: 1) czy można w celu zapobieżenia wyjazdowi posłów żądać od nich podpisu, 2) czy można w tych razach uciec się do ich aresztowania.

# Z życia rosyjskiego.

< „Związek narodu rosyjskiego" otrzymał pozwolenie na mityng w dniu 17 października w maneżu michałowskim.

< Z Petersburga donoszą, że „Związek narodu rosyjskiego" przygotowuje się do otwartego wystąpienia w dn. 17 października. Dzisiaj Związek wysłał już do różnych dzielnic miasta oddziały ruchome, przeznaczenie których zachowywane jest w ścisłej tajemnicy.

< W fabrykach i zakładach petersburskich odbywają się narady z powodu strajku, który wybuchł na Południu. Robotnicy petersburscy postanowili w d. 17 października śledzić w całem mieście za działalnością czarnej seciny i w razie, gdyby ta ostatnia dopuściła się gwałtów przeciwko spokojnym obywatelom, wysyłać oddziały dla jej odparcia. Uchwalono nie brać udziału w demonstracyach i pochodach.

< W dniu 13 października prezydent miasta Riezcow otrzymał od petersburskiego naczelnika miasta zawiadomienie treści następującej: „Prokurator petersburskiej izby sądowej podał do wiadomości sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi o pociągnięciu do odpowiedzialności sądowej szlachciców: adw. przys. E, Kedryna, W. Nabokowa, I. Pietrunkiewicza, radcy stanu M. Pietrunkiewicza, radcy stanu von-Rutpena, N. Metalnikowa, A. Popowa, radcy stanu Ł. Pietrażyckiego, adw. przys. N. Siemionowa, rzecz. rad. stanu księcia Urusowa, mieszczanina M. Masiennikowa i włościanina A. Smirnowa, w charakterze oskarżonych o przestępstwo, przewidziane w art. 51 i p. 3 cz. I art. 129 proc. karnej w sprawie zredagowania w m. Wyborgu odezwy, pod tytułem—„Narodowi od przedstawicieli". Z tego powodu, oraz zważywszy, że na zasadzie p. 3 art. 26 przepisów o komisyach do spraw o stowarzyszeniach m. Petersburga wspomniane osoby pozbawione są praw wyborczych oraz według brzmienia 39 art. tych samych przepisów, prezesi komisyi wyborczych powinni usunąć wspomniane osoby od wyborów, podaję do wiadomości Waszej Ekscellencyi dla wydania odnośnych rozporządzeń.

# Krzywdy rosyjskie.

Jast ich tak dużo, że materyału starczy nietylko „Nowemu Wrem.", lecz i innym pismom. I podczas, gdy organ p. Suworina wzywa w korespondencyi z Wilna: „Rosyanie! gdzie wy jesteście?", „Siewiero-Zapad. Gołos" wsiada na wielkiego konia i atakuje „nacyonalizm polski", narzędziem którego ma być... biskup Ropp.

„Now. Wremia" zarzuca Rosyanom, mieszkającym na Litwie, że nie dotrzymują kroku Polakom.

„Sąd rosyjski i szkoła rosyjska — oto najbliższe cele nacisku inoplemieńców. Wakujące posady obsadza żywioł polski. W stanie wyjątkowo smutnym znajduje się szkoła, która jest obecnie w ręku polsko-żydowskich komitetów rodzicielskich.

W innych sferach życia społecznego daje się zauważyć taka sama skłonność żywiołu rosyjskiego do absenteizmu. Nasz klub „dworzański", gdzie dotychczas spokojnie istnieli obok siebie Polacy i Rosyanie, stał się klubem „szlacheckim". Polityka wyplenian'a żywiołu rosyjskiego prowadzona jest tak zręcznie, że z klubu stopniowo wysuwają się Rosyanie, którzy byli jego członkami w ciągu lat kilkunastu.

Chwała Bogu, że przynajmniej nie usunięto rosyjskiego teatru".

Takie jeremiady słyszymy z ust p. „Starożiła", któremu przeważnie chodzi o bierne zachowanie się Rosyan wobec „presyi" ze strony Polaków.

P. Płatonow z „Siewiero-Zapad. Gołosa" ma inne żale. Nie daje mu spać okólnik biskupa Roppa. W liście pasterskim tego ostatniego, napisanym w zwykłym tonie, właściwym tego rodzaju orędziom, biskup nawołuje do przyjaznego zachowania się wobec prawosławnych i Żydów, ostrzega przeciwko wichrzycielom anarchistom, nie radzi posyłać dzieci do obecnych szkół rządowych, zalecając raczej uczyć je w domu, lub posyłać do oddanych tej sprawie osób.

Nie mając możności zaatakować wprost treści tego listu, „S.-Z. Gołos" bierze się do niego w inny sposób. Ma on przygotowany obfity zapas słów na temat szowinizmu i nacyonalizmu — od tego też zaczyna.

„Szowinistyczny nacyonalizm wszystkich czasów i narodów... stanowi w gruncie rzeczy jedno, niepodzielne zjawisko.

W naszym kraju ziarna te upadły na wyjątkowo podatny grunt. Podobne zjawisko nie może być wytłómaczone tylko prześladowaniem Polaków przez biurokracyę petersburską, na co powołuje się każdy nacyonalista polski. Prześladowania, naturalnie, wywarły pewien wpływ, lecz najważniejsza rola w tej sprawie należy do katolicyzmu i datuje się jeszcze od czasów średniowiecza".

Stworzywszy na poczekaniu taką prawdę historyczną, a raczej zapożyczywszy ją z tego działu podręcznika Iłowajskiego, gdzie jest mowa o okropnem prześladowaniu Rosyan przez Jezuitów w XVII wieku, autor przechodzi do czasów dzisiejszych i w nich wyszukuje niemniej wymowny przykład zgubnego wpływu katolicyzmu.

„Może kto z czytelników był kiedy na Kalwaryi latem, kiedy tam trwają nieskończone modły. Każdego widza musi uderzyć ten duch średniowiecza, którym przesiąknięty jest poprostu każdy atom powietrza. Tam zdumione oko spostrzeże, jak razem z „bydłem" od kaplicy do kaplicy czołga się na kolanach jakiś pan, w codziennem życiu wysoko ceniący swą drobno-burżuazyjną godność".

Zaiste, okropne skutki, i każde szanujące się pismo musi ostrzedz ogół przed tak straszliwem niebezpieczeństwem, bo, jak powiada p. Płatonow:

„duch Inocentego III i Grzegorza VI święci na Litwie tryumfy w sferze pojęć moralnych ludności".

Ale to odkrycie nie wystarcza autorowi. Razi go przekonanie biskupa o wyższości religii katolickiej, irytuje go niechęć do obecnie istniejącej szkoły rządowej.

„Naturalnie, ironizuje on, biskupowi trzeba prawdziwej szkoły, gdzie od rana do wieczora będą mówili o „świętym Kościele" — tylko taką instytucyę gotów jest on błogosławić". Z tego wszystkiego autor wyprowadza taki wniosek:

„oczywiście, przejść do Izby Państwowej, zdaniem biskupa, powinien tylko ultra-katolik i maniak-nacyonalista, błogosławiący inkwizycyę i te stosy, za pomocą których propagowała ona sławę bożą" (*sic*).

„Oto jest kwintesencya nacyonalizmu".

Wobec tego utworu radykalnej publicystyki rosyjskiej, gorzkie żale „Now. Wrem." robią wrażenie artykału, w wysokim stopniu poprawnego i lojalnego.

Ciekawa rzecz, czy długo jeszcze podręczniki szkolne Iłowajskiego będą źródłem natchnienia dla prasy rosyjskiej? W artykule p. Płatonowa widzimy już pewien postęp w tym kierunku. Zapożyczając histryozofii z tego samego źródła, co i „Now. Wremia", korzysta on z niego bardzo krytycznie, bo podczas kiedy źródło mówi wyraźnie o „intrydze żydowsko-polskiej" — autor robi z tego „intrygę polską" i cały ciężar winy zrzuca na katolicyzm. Jest to już niewątpliwy postęp, w traktowaniu historyi „krzywd rosyjskich".

(z).

# Z życia prowincyi.

### Hulcza na Wołyniu.

*D. 12 października.*

Niedawno we wsi Hulcza, parafii Ostróg na Wołyniu, odbyło się poświęcenie uroczyste krzyża kamiennego, który wzniesiony został staraniem katolików tej wioski na pamiątkę udzielonej wolności religijnej. Poświęcenia dopełnił ks. Liszewski, rektor kościoła filialnego w Mizoczu. Po odprawionem w niedzielę nabożeństwie pobożni, z kapłanem na czele, procesyonalnie udali się do Hulczy, odległej o 8 wiorst od Mizocza. U krzyża oczekiwało na przybycie procesyi mnóstwo włościan-Rusinów oraz Czechów z okolicznych wiosek. Wspaniały był to, a zarazem wzruszający widok, gdy u stóp krzyża Zbawiciela zebrali się przedstawiciele trzech narodowości: Polaków, Czechów i Rusinów — wspólna idea miłości Chrystusa połączyła te trzy szczepy słowiańskie; wówczas zrozumiałem, jak wielkie jest zadanie Kościoła katolickiego. Po dokonanem poświęceniu ksiądz-rektor w swem przemówieniu najprzód po polsku wyraził uznanie katolikom Hulczy za ich żywą wiarę, połączoną z dobrymi uczynkami, następnie powiedział kilka słów po rusińsku, tłómacząc znaczenie miłości bliźniego, oraz ostrzegał słuchaczy przed fałszywymi nauczycielami, którzy nietylko żywem słowem, ale i za pomocą książek i broszur, jak np. „Poczajewskij Listok", szerzą wśród ludu błędne nauki i prowadzą ciemny lud niewinnie do nieszczęść i nędzy. W końcu ks. rektor zachęcał słuchaczy, aby szli za tymi tylko nauczycielami, którzy uczą miłości Boga i bliźniego. Dzień poświęcenia krzyża pozostanie na długo w pamięci tutejszych mieszkańców.

**Parafianin.**

## KRONIKA PROWINCYONALNA.

*(Z pism i od korespondentów).*

— **Winnica.** Dnia 11 b. m., o godz. 10-ej wieczorem, została rzucona bomba do sali szkoły realnej, gdzie odbywała się sesya rady gospodarczej pod przewodnictwem p. Kewatore, przybyłego do Winnicy tegoż dnia rano. Bomba uderzyła o drzewo, rosnące pod oknem i tam wybuchła, wobec czego nikt nie poniosł szwanku. W szkole wypadły prawie wszystkie szyby. Huk był słyszany prawie w całem mieście. Sprawcy zbiegli. Zostały aresztowane tutaj matka i córka Pustowojtowe. W ich mieszkaniu, w czasie rewizyi, strzelano do policyi, przyczem raniono trzech policyantów. *Ks. I. L.*

— **Pow. jampolski.** Jampolski komitet wyborczy rozesłał osobom zainteresowanym przetłómaczoną na język polski, ogłoszoną d. 9 października, urzędową instrukcyę o sposobie układania list osób, mających prawo udziału w wyborach. Wszelkich informacyi, dotyczących spraw wyborczych, udziela sekretaryat jampolski w osobie p. Wł. Biesiekierskiego, Jampol-Podolski.

— **Żytomierz.** Wołyński komitet gubernialny do spraw gospodarstwa rolnego postanowił wyasygnować w r. 1907 150,000 rb. na szkoły cerkiewne (o 45,000 rb. więcej, aniżeli w r. b.), 20,000 rb. na szkoły ministeryalne i 85,000 rb. na ziemskie.

— **Sośnica.** Ziemstwo postanowiło wyasygnować 30,000 rb. na wybudowanie w Sośnicy gmachu gimnazyum żeńskiego i prosić o subsydyum na ten sam cel od ministerstwa oświaty, w ilości 15,000 rb.

— **Kamieniec-Podolski.** Rozlepiono tutaj ogłoszenie gubernatora, zapowiadające, że żadne manifestacye i zebrania 17 października nie będą dopuszczalne.—Sędzia śledczy, Goworow, o którego sprawie donosiliśmy w swoim czasie, został uniewinniony.

## Wiec ukraiński.

Wczoraj, o godzinie 4-ej, odbył się wiec, zwołany przez Rusinów, w sprawie utworzenia katedr literatury, historyi i języka ruskiego przy uniwersytecie kijowskim. Na porządku dziennym był referat o poruszonej sprawie, który wywołał obszerną dyskusyę. Debatowano szczególnie gorąco nad częścią, uzasadniającą poruszenie tej kwestyi; wyłoniły się przytem różnorodne, często partyjne poglądy na potrzebę wymienionych katedr. Ostatecznie całe zgromadzenie uznało, stworzenie takich katedr za rzeczywistą potrzebę społeczeństwa ukraińskiego i postanowiło uformować komisyę, któraby się zajęła tą sprawą.

Przed rozpoczęciem dyskusyi odczytano **deklaracyę Stowarzyszenia P. M. A. K. „Polonia"**:

„Zabieramy głos w chwili, gdy wy *koledzy* - Rusini, podnosicie słuszne, a niezbędne dla rozwoju waszej kultury żądania. Zabieramy głos nie po to, aby wam, lub nam, Polakom, tłómaczyć, lub uzasadniać słuszność waszych żądań. Zbyt długo dzieliliśmy losy wspólnej niedoli, aby dziś, gdy zabłysła jutrzenka lepszego jutra, rozwodzić się szeroko nad tem, co jest tak proste, tak jasne i słuszne. Występujemy po to, żeby dać wyraz płynącemu z głębi serca uczuciu radości, jakiego doznajemy, widząc, jak bratnia młodzież ukraińska stawia pierwsze kroki w walce o przynależne prawa kulturalne.

Młodzież polska, stowarzyszona w „Polonii" pod sztandarem pracy dla dobra narodu polskiego, łączyła zawsze z gorącą miłością ojczyzny uczucia serdecznej życzliwości dla bratniej Rusi, związanej z nami wielowiekową spójnią historyczną i wspólną stuletnią niewolą. Skierowując wszystkie swe usiłowania ku wywalczeniu należnych narodowi naszemu praw, nie zapomnieliśmy ani na chwilę o tem, że osiągnięcie wzniosłego celu niemożliwe jest bez wzmocnienia i pogłębienia łączącego nas związku, bez zgodnego współżycia i obustronnego rozwoju. To też dziś, upatrując w tem waszem wystąpieniu jeden z etapów rozwoju waszej świadomości narodowej i waszej kultury, „Polonia" łączy swój głos z waszemi żądaniami i podaje wam bratnią dłoń, bo w zgodnej pracy i zrozumieniu wzajemnych potrzeb i celów upatruje najpewniejszą rękojmię lepszej przyszłości dla obu bratnich narodów".

## KRONIKA.

— **Z „Ogniwa".** W niedzielę dn. 15 b. m., w „Ogniwie" odbyła się zabawa dziecinna. Dla uświetnienia jej organizatorowie zaprosili p. Kara. Od godz. 3-ej dziatwa zaczęła się zbierać, o g. 4-ej nastąpiło otwarcie. Zebrało się przeszło 50 milusińskich różnego wieku. Salon klubu odrazu zaczął rozbrzmiewać wesołością i obserwującą publiczność ze szczerem zadowoleniem patrzyła na różnobarwny rój dziatwy, oddającej się całą duszą zabawie. Po trzykrotnym obraniu „króla" migdałowego i jego małżonki (synek pp. Makomaskich i córeczka pp. M. Bukowskich), oraz świty królewskiej, rozpoczęły się pochody z chorągwiami, bieganie na wyścigi itd. Po podwieczorku p. Kara pokazał dzieciom szereg sztuczek magicznych. Ogólny śmiech powstał wśród publiczności gdy dzieciaki hurmem rzucały się na estradę na prośbę sztukmistrza o jednego pomocnika. W przerwie między sztukami były urządzone tańce, następnie p. Kara znowu budził podziw młodzieży sztuką żonglerską. Po godz. 7-ej dzieci, pożegnawszy gościnne, zaczęły się rozjeżdżać do domów. Niektórzy członkowie klubu przyjmowali żywy udział w prowadzeniu zabawy. Organizatorowie przypuszczają, że na przyszłość zabawy będą jeszcze bardziej ożywione i potrafią zgromadzić jeszcze więcej dziatwy.

— **Deputacya uczniów szkół dentystycznych.** Wczoraj kijowski inspektor lekarski, p. K. Sulima, polecił 5 właścicielom szkół dentystycznych: Zuka, Blanka i Gołowczynera, niezwłocznie wydalić 625 osób, które nieprawnie wstąpiły do szkół. Większość z nich podlega poborowi wojskowemu r. b. Oprócz tego wydział lekarski podał do wiadomości policyi listę 625 uczniów wspomnianych szkół, którzy, wskutek wydalenia ze szkół, nie mają prawa pobytu w Kijowie. Wyższe władze administracyjne prowadzą śledztwo w tej sprawie. Wśród młodzieży szkół dentystycznych wywołało to panikę.

— **Podanie profesorów.** Grupa profesorów wyższych kursów żeńskich zwróciła się do gubernatora kijowskiego z prośbą o zatwierdzenie ustawy „Towarzystwa wzajemnej pomocy słuchaczek wyższych kursów żeńskich w Kijowie". Podanie to ma być rozpatrzone przez komisyę o stowarzyszeniach.

— **Wysłanie delegata.** Administracya szkół dentystycznych w Kijowie poleciła profesorowi Morozowowi pojechać do głównego zarządu lekarskiego w Petersburgu, celem wyjaśnienia sprawy wydalenia 625 słuchaczy. Oprócz tego, prof. M. wniesie do głównego zarządu lekarskiego prośbę, aby nie wystarania się o pozwolenie na dopuszczenie do składania egzaminów słuchaczy, posiadających fałszywe świadectwa szkolne.

— **Bojkotowanie zawiadowcy szkoły.** Naczelnik kolei Połud.-Zachod. otrzymał ze st. Ungeni następujący telegram: „Dowiedzieliśmy się, że miejscowa szkoła kolejowa została pod zarząd Tr-owa. Wobec tego oświadczamy, że dzieci naszych posyłać nadal do szkoły nie będziemy. Dla wyjaśnienia pobudek niniejszej naszej decyzyi prosimy o przeprowadzenie najściślejszego śledztwa. Rodzice uczniów".

— **Zimowy rozkład jazdy pociągów**, wprowadzony na kolejach od dnia 15-go października, nie wiele się różni od rozkładu letniego: zrobiono tylko pewne zmiany godzin odejścia pociągów ze stacyi krańcowych i przybycia na te stacye; zmiany nie przewyższają kilkunastu minut. Oprócz egzystujących już, wprowadzono jeszcze następujące bezpośrednie komunikacye, bez zmiany pociągów: 1) Kijów-Rostów n. D., 2) Kijów - Warszawa - Kalisz (do Galle) i 3) Rostów n. D.-Fastów-Kalisz (do Galle). W ostatnich dwóch komunikacyach będzie kursować w obie strony tylko jeden wagon mikst (I/II klasy).

— **Na Dnieprze.** Z nadejściem jesieni nawigacya po Dnieprze zawsze znacznie się zmniejsza, w roku zaś bieżącym zmniejszyła się tylko ilość rejsów pasażerskich, a przewóz ładunków znacznie się zwiększył. Obecnie zafrachtowano wszystkie parostatki, które mogą być użyte do przewozu ładunków lub holowania naładowanych statków. Fakt ten tłómaczy się częścią dobrym urodzajem, częścią zaś brakiem wagonów na kolejach. Oprócz tego, z obawy zawikłań agrarnych, zboże co prędzej sprzedawane jest wprost ze wsi, poczem natychmiast wywożą go i ładują na statki. Wobec tego koszta przewozu po Dnieprze ładunków, szczególnie zaś zboża, znacznie się podniosły, często o 20—25 proc.

### OSOBISTE.

— Naczelnik kolei Połud.-Zachod., inżynier K. Niemieszajew, powrócił z Petersburga.

— KRADZIEŻ DOKUMENTÓW. W sobotę, w nocy, z mieszkania sędziego śledczego 5 cyrkułu kijowskiego powiatu, p. I. Radziewskiego (ul. Teatralna Nr 1), nieznani złodzieje skradli sporo rzeczy, oraz dokumenty kilku spraw. Skutkiem nieobecności w mieście p. R. nie można było oznaczyć wartości i znaczenia skradzionych dowodów.

— KRADZIEŻE. W hotelu «Sławiański Bazar» na Kreszczatiku, podpułkownikowi Doliwo-Błocnickiemu skradziono starożytną gitarę, wartości 500 rb.

W mieszkaniu prowizora M. Fainsteina (Michałowska Nr 16) popełniono kradzież rzeczy, wartości 135 rb.

Okradziono mieszkania: studenta M. Nazaretowa (ul. Władimirska Nr 83) na sumę rb. 70 i Ch. Awerbucha (M. Błagowieszczeńska Nr 30) na rb. 75.

— NAGŁA ŚMIERĆ. W niedzielę, w elektrobiografie Sztremera na Kreszczatiku, zmarł nagle, podczas przedstawienia, p. Antoni Grossek.

— NOŻOWNICTWO. Z. Kowalas zadał onegdaj K. Petrowskiej ranę ciętą w plecy. Ranioną umieszczono w szpitalu Aleksandrowskim. Na placu Halickim A. Bodylewski zadał 4 rany T. Diadninowi.

## Wieczornica w P. T. G.

Siódma z rzędu wieczornica zapełniła salę doszczętnie, bawiono się wesoło, jak zwykle, dzięki staraniom gospodarzy oraz popisom amatorów i pp. Kindlerów. W jednoaktówce hr. Fredry „Świeczka zgasła" dwie jedyne role odegrali z powodzeniem druhini p. Millerowa, oraz p. Kindler. Usłyszeliśmy następnie druha S. A. Grodeckiego, który wypowiedział „Wycieczkę Jowisza do Warszawy „Rodocia" i „Pana Jana i pana Dydaka" tegoż autora. Część wokalną wypełniła pani Kindlerowa, artystka ta posiada w średnim rejestrze głos dźwięczny, o wyższych zaś nutach tego powiedzieć nie można. Pan B. wykonał na skrzypcach „Canzonette" A. D. Ambrosia i „Serenadę" Fr. Dridla, za które podziękowano mu gorącymi oklaskami.

Monologi p. Kindlera zakończyły program wieczoru — artyście udał się najlepiej „Don Juan uliczny" Kosmińskiego, reszta wypadła mniej udatnie. Tańce szły ochoczo.

K. Ł.

## Z OPERY.

W sobotę, d. 14 października, po raz pierwszy w tym sezonie odśpiewana była opera «Rusałka» muz. Dargomyżskiego.

W rolach głównych wystąpili z pań: Okuniewa w tytułowej roli, Kryłowa (księżna), Kowalenko (Olga), z panów: Oreszkiewicz (Kniaź), Wariagin (młynarz), Kowalewski (swat). Można więc nadmienić, że przy takiej obsadzie ta opera [illegible] powodzenie mieć będzie zapewnione.

Pani Okuniewa doskonale wywiązała się ze swego zadania pod każdym względem.

Co się zaś tyczy p. Kryłowej, gdyby miała ona więcej pewności w śpiewie, a była swobodniejszą w grze, możnaby rzec, że partya ta jest najodpowiedniejszą dla tej artystki. Pan Oreszkiewicz w roli księcia, był wybornym i niepospolitym pod każdym względem; śpiewał z ogromnem uczuciem i temperamentem, a [illegible] jak zwykle, bez zarzutu. P. Wariagin dobrze śpiewał i umiejętnie grał.

Chóry śpiewały dobrze, tylko miejscami, w akompaniamentach solistom, orkiestra dawała za silne tony.

P. Titto Ruffo, znany śpiewak włoski, po długiem wahaniu się, ostatecznie zgodził się na udział w operze i wkrótce wystąpi w teatrze miejskim w operach: «Rigoletto», «Demonie», «Pajacach» i «Cyruliku Sewilskim».

## Ostatnie wiadomości.

**Austro-węgierskie delegacye wspólne.** Dzienniki budapeszteńskie zaprzeczają, jakoby termin zwołania delegacyi miał być odroczony.

**Sejm węgierski.** Najbliższe posiedzenie sejmu węgierskiego odbędzie się dnia 3 listopada r. b.

**Dymisya ks. Hohenlohego.** Cesarz Wilhelm przeniósł starostę okręgowego, ks. Hohenlohego, w tymczasowy stan spoczynku.

**Izbę i senat francuski** odroczono do dnia 5 listopada r. b.

**Sprawy kościelne w Hiszpanii.** Agencya Stefaniego donosi z Madrytu, że rząd hiszpański nie doręczył jeszcze Stolicy św. noty w sprawie kongregacyi. Sądzą, że rząd hiszpański przedstawi notę do Watykanu równocześnie z wniesieniem odnośnego projektu do Kortezów.

„Daily Chronicle" donosi z Waszyngtonu, że w departamencie spraw zagranicznych powstało zaniepokojenie wywołane wiadomością o antyamerykańskim ruchu w Japonii, podobnym do tego, jaki jest obecnie w Chinach. Roosevelt oświadczył rządowi japońskiemu, że w Ameryce nie może być mowy o [illegible] względem Japończyków.

**Walka o język polski w Poznańskiem.** Z Poznania donoszą: Ks. arcybiskup Stablewski wysłał do Rzymu delegata, ks. Jakubowskiego z Golejewska. Ks. Jakubowski stara się jak najdokładniejszego poinformowania Ojca św. „o stanie obstrukcyi szkolnej i o niebezpieczeństwie, jakiem grozi religii zachowanie się rządu pruskiego".

**Hr. Beck w Berlinie.** Cesarz Wilhelm przyjął wczoraj w Berlinie szefa austryackiego sztabu generalnego, hr. Becka, na którego cześć zapowiedziano liczne uroczystości dworskie i wojskowe.

**Serbia i Austrya.** Skupczyna serbska zakończyła rozprawę nad interpelacyą w sprawie stosunków handlowych z Austryą i przyjęła porządek dzienny, wyrażający rządowi zaufanie. Wniesione przez opozycyę *votum* nieufności dla rządu odrzucono.

**Manewry armii chińskiej.** Pod Czangtonem odbywają się doroczne manewry armii chińskiej. Uczestniczy w nich 30,000 ludzi. Wojsko, wyćwiczone przez cudzoziemców, posiada uzbrojenie najnowszego typu; 30 *attachées* wojskowych z zagranicy przybyło na ćwiczenia.

## Telegramy.

**Warszawa**, 16 października. — Z powodu telegramy Agencyi petersburskiej o rzekomem porozumieniu się Guczkowa z Kołem polskiem „Dzwon Polski" upoważniony został do kategorycznego oświadczenia, że ani byłe Koło polskie, ani żaden z posłów demokratyczno-narodowych żadnych rokowań z Guczkowem nie prowadził. Wiadomość Agencyi od początku do końca jest kłamliwą.

(Od Agencyi Petersburskiej).

**Petersburg**, 16 października. — Aresztowano podobno 21 osób, podejrzewanych o udział w kradzieży 365 tysięcy rubli. Między innymi aresztowano mężczyznę mieszkającego w Kijowie za fałszywym pasportem, mającego kilka mieszkań i trzymającego konie. Mężczyzna ów odwoził podobno kobietę, której oddano zagrabione pieniądze. Większość aresztowanych nie chce wymienić nazwiska; jest między nimi kilku studentów i robotników. Naczelnika szajki osadzono w twierdzy Petropawłowskiej. Pomocnik kasyera Herman i towarzyszący mu rachmistrze znajdują się pod strażą; zarzuca się im to, że w chwili napadu rzucili paczki z pieniędzmi, zamiast je unieść ze sobą. Istnieje przypuszczenie, że między prawnikami komory celnej znajdują się wspólnicy zamachu.

**Petersburg**, 16 października. — Po mieście rozlepiono rozporządzenie naczelnika miasta, który uprzedza mieszkańców, że wszelkie usiłowania zakłócenia spokoju w d. 17 października będą niezwłocznie tłumione siłą oręża.

**Petersburg**, 16 października. — Zakończono opracowanie projektu przepisów o radzie do spraw żeglugi wewnętrznej. Rada ta ma reprezentować społeczeństwo, powołane do udziału w sprawach zarządzania żeglugą wewnętrzną.

Główny zarząd do spraw rolnictwa wydał ziemstwom i pojedyńczym gospodarzom włościanom w ciągu 8 miesięcy r. 1906-go 184 pożyczek, w ilości 524,260 rb. na osuszanie i melioracyę. Od początku istnienia kredytu melioracyjnego zatwierdzono 1,438 pożyczek na kwotę 3,716,774 rb. W obwodzie uralskim, w niedalekiej przyszłości, mają być otwarte dla przesiedleńców nowe, niezajęte dotychczas działki.

Dnia 16 października senat odrzucił skargę redaktora i wydawcy pisma „Prawda", p. Kożewnikowa, na wyrok moskiewskiej izby sądowej, która skazała go na półtora roku zamknięcia w twierdzy, a pismo jego na półroczne zawieszenie.

**Wilno**, 16 października. — W dniu 16 października wydział ochrony aresztował 24 osoby; w tej liczbie aresztowany został uczeń drugiego gimnazyum, Prejs, za należenie do organizacyi rewolucyjnych. Druki nielegalne skonfiskowano.

**Wilno**, 16 października. — W miasteczku Lebiediewie pow. wileńskiego, 4-ch złoczyńców weszło wieczorem do mieszkania Żyda Cukermana i grożąc browningami, zażądali 1,000 rb. na cele rewolucyjne. Otrzymawszy odpowiedź odmowną, złoczyńcy ranili śmiertelnie w głowę rabina Mitowskiego, będącego właśnie u Cukermana, przestrzelili rękę synowi rabina i uciekli.

**Kazań**, 16 października. — Na mocy rozporządzenia administracyi uniwersyteckiej zamknięty został uniwersytet kazański do czasu decyzyi rady uniwersyteckiej.

**Kazań**, 16 października.—W odległości dziewięciu wiorst od Kazania, 20 uzbrojonych ludzi, mianujących się rewolucyonistami, napadło na dwie trójki pocztowe i strzelając zażądali wydania pieniędzy. Pierwsza trójka zdołała zbiedz. Bandyci zatrzymali drugą trójkę, zrabowali 23,000 rubli i wiele cennych posyłek, poczem zbiegli.

**Ryga**, 16 października. — W dniu 14 października parostatek niemiecki „Herro" w ujściu Dźwiny natknął się na dwa holownicze parostatki, należące do Augsburga. Jeden z tych holowniczych statków, „Marya", zatonął; utonęli również maszynista i jeden z marynarzy.

**Połtawa**, 16 października. — Wyszedł pierwszy numer „Ziemskoj Gazety", która pisze, że byli posłowie do Izby Państwowej zatracili poczucie obowiązku względem ojczyzny i popełnili zamach na jej prawa. Obecnie zrozumieli oni cały nonsens swej odezwy i wyparli się takowej.

**Kutno**, 16 października. — Wieczorem w osadzie Zydlinie złoczyńcy jacyś z zasadzki ostrzeliwali patrol; ranili dwóch żołnierzy, zabili strażnika; drugiego później raniono w mieszkaniu, przez okno.

**Ostaszków**, 16 października. — W nocy pod oknem przełożonej progimnazyum żeńskiego nastąpił wybuch jakiegoś przyrządu, naładowanego gwoździami. Skutkiem wybuchu rozbite zostały wszystkie szyby jako też uszkodzone ramy. Wypadków z ludźmi nie było.

**Teodozya**, 16 października. — Duchowny prawosławny Wierziłow zamordowany został wczoraj w nocy we własnem mieszkaniu. Wierziłowa zamordowano w celach rabunku, albowiem po dokonaniu zbrodni okradziono mieszkanie Wierziłow miał 86 lat.

**Saratów** 16 października. — W lesie, należącym do folwarku Czaplic, straż leśna spotkała kilku włościan, którzy wyrąbywali drzewa. Między strażą i włościanami nastąpiło starcie, przyczem straż zmuszona była użyć broni. Jeden z włościan został śmiertelnie raniony i wkrótce zmarł.

**Sewastopol**, 16 października. — Podoficer Bardakow, gefreiter Łatyszew i szeregowiec Sidorenko, którzy stale asystowali generałowi Dumbadże i podczas wybuchu bomby, rzuconej do powozu, zostali ranieni, skutkiem starań generała Skrydłowa zostali nagrodzeni medalami za odwagę.

**Berlin**, 16 października. — Na wczorajszym obiedzie w poselstwie rosyjskiem, dawanym na cześć ministra spraw zagranicznych, Izwolskiego, byli obecni: kanclerz państwa, wszyscy ministrowie oraz ciało dyplomatyczne.

**New-York**, 16 października. — Pociąg elektryczny Pensylwańskiej kolei, wjechawszy na most kolejowy, wraz z nim wpadł do wody. Około 80 ofiar w ludziach.

**New-York**, 16 października. — Z pociągu, który spadł z mostu w pobliżu Pleasantwilu, uratowano dotychczas 20 osób, które otrzymały różne obrażenia.

**New-York**, 16 października.— Według ostatnich wiadomości, podczas katastrofy z koleją elektryczną utonęło 44 osoby.

**Konstantynopol**, 16 października. — (Urzędowy).—Między wojskiem majora Enwera, który otrzymał rozkaz ścigania bandy greckiej, a bandą wynikło starcie. 14-tu ludzi zabitych, kilku rannych. Pozostali zbiegli. Wspomniana banda dokonała szeregu morderstw w bulgarskiej wsi Zirowo, wilajetu monastyrskiego.

**Sofia**, 16 października. — Pierwszy minister otworzył posiedzenie zgromadzenia narodowego odczytaniem mowy tronowej, Ks. Ferdynand był nieobecnym. W mowie tronowej wspomina się o stopniowem rozwijaniu się przemysłu, handlu i rolnictwa i o znacznem polepszeniu się finansów. Dalej tekst mowy tronowej brzmi: „pozycya naszych współrodaków w Turcyi nie przestaje trwożyć mieszkańców Księstwa; tłómaczy to wypadki chwili obecnej we wschodniej części Bulgaryi oraz zajścia nieprzyjemne jednakowoż rządowi udało się zaprowadzić porządek przy pomocy stosownych środków. Stosunki nasze z mocarstwami i oswobodzicielką naszą Rosyą są dobre. Księstwo bulgarskie uważane jest przez wszystkich za ważny czynnik oraz za wiele obiecującego członka w rodzinie narodów kulturalnych".

### Z dnia poprzedniego.

**Petersburg.** 15-go października. — (Urzędowy). Najjaśniejszy Pan raczył zatwierdzić w dniu 14-ym bieżącego miesiąca uchwałę rady ministrów, która w celu zmiany i uzupełnienia praw, dotyczących emisyi i amortyzacyi świadectw ziemskiego Banku włościańskiego, na podstawie 87-go artykułu Zbioru zasadniczych praw państwowych, wyd. 1906-go roku, wydała następujące przepisy: 1) włościańskie świadectwa pięcioprocentowe ziemskiego Banku włościańskiego wypuszczane będą seryami, nadto na losowanie wymienionych świadectw w każdem półroczu przeznaczana jest suma, niezbędna dla zupełnej amortyzacyi wypuszczonych seryi w terminie 55 i pół lat od dnia emisyi; 2) wskazany w punkcie pierwszym porządek amortyzacyi obejmuje także pierwszą emisyę pięcioprocentowych świadectw państwowych ziemskiego Banku włościańskiego, dokonanej na podstawie ukazów Najwyższych z dnia 31-go marca, oraz 14-go kwietnia 1906-go roku, z użyciem w każdem półroczu na amortyzacyę tej emisyi sumy, niezbędnej według rachunku dla zupełnej amortyzacyi w terminie 55 i pół lat od dnia emisyi.

**Petersburg**, 14 go października. — Ministerstwo dworu przedłożyło radzie ministrów do zatwierdzenia ustawy etatów szkół artystycznych kijowskiej, tyfliskiej i charkowskiej w celu rozstrzygnięcia kwestyi ich dalszego kierunku.

Na posiedzeniu zjazdu przedstawicieli handlu i przemysłu wybrana została pierwsza stała rada zjazdu, składająca się z 36-ciu członków. Do składu rady weszli: Borell, Hukasow, Łazarew, Riabuszyński, hrabia Bobryński, Gużok, Timiraziew, Awdanow, Poznański, Rotwand, Efron, Żukowski, Jasukowicz, Konowałow, Żełwatych, Krestownikow, Chanienko, Jasiuniński, Nobel, Biełocierietow, Bielajew, Kamienko, Norpe, Cwylw, Popowski, Czajkowski, Biderman, Grinberg, Hutnik, Ditmar, Enakiew, Klassen, baron Knop, Marczenko, Szmidt i Amburger. Następny zjazd odbędzie się około 10-go stycznia.

**Petersburg**, 14-go października. — Na wieczornem posiedzeniu grupy centrum Rady Państwa, w obecności głównozarządzającego rolnictwem, ks. Wasilczykowa, który brał żywy udział w dyskusyi, omawiano sprawę agrarną.

Niezwykle ożywioną dyskusyę wywołała kwestya celowości dalszego nabywania przez Bank włościański gruntów, albowiem, nie mając określonego sposobu do sprzedania niezwłocznie nabytych gruntów, Bank będzie miał zbyteczny ciężar. Dyskusyi w tej sprawie nie ukończono. Następne posiedzenie naznaczono na dzień 16-go października.

**Petersburg**, 14 października.—Na najbliższem posiedzeniu rady ministrów projektowane jest omówienie przepisów o wydawaniu pożyczek przez Bank włościański pod zastaw gruntów nadziałowych. Projekt wspomnianych przepisów opracowany został na naradzie, która się odbyła pod przewodnictwem wiceministra skarbu Pokrowskiego.

Minister oświaty, Kaufman, zwiedził uniwersytet. Minister oglądał aule, laboratorya, słuchał wykładu profesora Dogela, wstąpił nawet do kuchni studenckiej. Podczas obiadu starosta studencki obznajmił ministra z organizacyą kuchni. Minister zwrócił uwagę na szczupłość aul i laboratoryów.

**Petersburg**, 15-go października. — (Urzędowy). Imienny Ukaz Najwyższy do Senatu rządzącego o obniżeniu spłat dłużników włościańskiego Banku ziemskiego i o zmienieniu warunków wypuszczenia świadectw procentowych rzeczonego Banku: „W trosce o zaspokojenie potrzeb ludności wiejskiej Ukazem Imiennym do senatu rządzącego, z dnia 3-go października 1905-go roku rozkazaliśmy zwiększyć środki Banku włościańskiego i zaprowadzić przepisy ulgowe dla otrzymywania zeń pożyczek na kupno gruntów. Następnie, dnia 12-go sierpnia 1906-go roku poleciliśmy oddać Bankowi włościańskiemu, na sprzedaż włościanom, większą część ziem apanażowych, 27-go zaś sierpnia tego samego roku, zgodnie z rozkazem Naszym, przeznaczone zostały na sprzedaż ludności potrzebującej wolne ziemie skarbowe w Rosyi europejskiej po cenach, zastosowanych do przepisów o szacowaniu ziem przez Banki włościańskie. Obecnie, ze względu na dalsze ułatwienie włościanom nabywania ziem prywatnych, apanażowych i rządowych, kupowanych na rachunek Banku włościańskiego, lub sprzedawanych za jego pośrednictwem, uznaliśmy za stosowne obniżyć, w miarę możności, przez ustawę Banku określoną wysokość spłat dłużników jego, z zachowaniem wcześniej zaprowadzonych terminów pożyczek, oraz skali amortyzacyi takowych, rozszerzywszy te ulgi na tych dłużników Banku, którzy korzystali z jego pomocy na dawnych, mniej dogodnych warunkach i zaaprobowawszy przedstawiony Nam w tej sprawie specyalny memoryał rady ministrów, na zasadzie 87-go paragrafu kodeksu praw państwowych (wydany w 1906-ym roku), rozkazujemy: 1) obniżyć, począwszy od 2-go półrocza 1906-go roku, spłaty zarówno obecnych, jak i przyszłych dłużników włościańskich Banków ziemskich z 5 rb. 25 kop. i 5 rb. 75 kop. rocznie od 100 rb. na 4 rb. 50 kop., przy terminie 55 i pół lat. Spłata pożyczki z terminem 41 lat wyniesie 4 rb. 95 kop. zamiast 5 rb. 75 kop. i 6 rb. 20 kop.; z terminem 28 lat 5 rb. 80 kop. zamiast 6 rb. 75 kop., 7 rb. 10 kop. i 7 rb. 15 kop.; z terminem 18 lat — 7 rb. 50 kop. zamiast 8 rb. 75 kop., 8 rb. 90 kop., i 9 rb. i z terminem 13 lat 9 rb. 25 kop, zamiast 10 rb. 75 kop i 11 rb. 10 kop. Wielkość amortyzacyi pożyczek i określony przez ustawę Banku włościańskiego porządek amortyzowania wypuszczanych przezeń świadectw procentowych pozostają dawne: 2) brak środków Banku na pokrycie jego zobowiązań, wywołany przez obniżenie spłat dłużników, winien być pokryty ze środków kasy rządowej; 3) kredyt, potrzebny w każdym roku na pokrycie niedoborów, przewidzianych w punkcie 2-gim, wnoszony być winien co roku, począwszy od 1907-go roku do budżetu państwowego z tem, aby ostateczny bilans Banku w kasie państwowej dokonywany był po zakończeniu rachunków Banku za rok sprawozdawczy.

Senat rządzący nie omieszka wydać w tym względzie odpowiedniego rozporządzenia.

Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką napisano:

*MIKOŁAJ.*

Dan w Peterhofie dnia 14-go października 1906-go roku.

**Petersburg**, 15 października. — Izba sądowa odrzuciła prośbę zarządu głównego do spraw prasowych o pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej redaktora dziennika „Russkoje Bogatstwo", Korolenko, na mocy 1 punk. 129 art.

Prezydent miasta, Riezcow, zwrócił się do naczelnika miasta z prośbą o nieprzeszkadzanie w agitacyi przedwyborczej w stolicy. Naczelnik odpowiedział, że będzie kierował się prawem z dn. 4 marca o wolności zebrań, lecz zebrania prawyborcze powinny przystosować się do zasadniczych praw, nie wychodząc z granic kwestyi, mających związek z wyborami.

**Tyflis**, 15 października.—Gen. gubernator komunikuje, że zabronione są wszelkie zebrania, manifestacye oraz pochody. Uczęstnicy zebrań będą oddani pod sąd polowy. Wojska tyfliskiego garnizonu otrzymały rozporządzenie, aby działały energicznie i surowo. Takie postępowanie wojska, według zdania gubernatora, zabezpieczy ludność na przyszłość nawet od myśli o rozruchach.

**Kalisz**, 15 października. — Dziś ostatecznie połączona została kaliska odnoga kolei żel. z pruskimi kolejami. Otwarto również bezpośrednią komunikacyę pasażerską między Kaliszem i Rostowem n. D.

**Czyta**, 15 października.—O godz. 4-ej w nocy ograbiono klub obywatelski. Dziesięciu uzbrojonych i zamaskowanych złoczyńców, zagroziwszy zebranym rewolwerami, zabrali 12,000 rubli i zbiegli.

**Moskwa**, 15 października. — Partya handlowo-przemysłowa opracowuje odezwę, nawołującą członków partyi do głosowania podczas wyborów na kandydatów innych partyi umiarkowanych, byle bardzo różniących się od rewolucyjnych.

**Władywostok**, 15 października.—Z powodu krążących pogłosek o zatopieniu przez Japończyków transportów Szitka-Kołyma, japońskie ministerstwo marynarki oświadczyło swemu agentowi komercyjnemu we Władywostoku, że nie ma ono żadnych danych, któreby pozwalały uważać te pogłoski za uzasadnione.

**Sewastopol**, 15 października.—Wczoraj zabity został naczelnik wydziału ochrony, Michaiłow. Zabójcę aresztowano i oddano pod sąd polowy. Sąd wydał wyrok śmierci.

**Ziemlańsk** (gub. woroneżska). Dnia 15 października.—We wsi Katówce, uzbrojeni bandyci wtargnęli do mieszkania właściciela ziemskiego, Poponowa, i pod groźbą śmierci zabrali szkatułkę z papierami procentowymi i gotówką.

Ogółem zrabowano 40,000 rb. Bandyci zbiegli.

**Charków**, 15 października. — Wczoraj spalił się olbrzymi dom Gładkowa przy ulicy Sumskiej. Spaliło się dwóch członków straży ogniowej. Straty wynoszą 40,000 rb. Przyczyna pożaru niewiadoma.

**Samara** 15 października.—W pobliżu wsi Koroszczy, powiatu staropolskiego, uzbrojona banda rabusiów zabiła inkasenta samarskiego zarządu akcyzy. Złoczyńcy zabrali 24,275 rubli.

**Derbent (dagestański)**, 15 października.—Kapitan Atarow otrzymał list z żądaniem 1,000 rb. Autor listu grozi śmiercią kapitanowi w razie odmowy. Udało się wykryć autorów listu: jeden z nich b. student, drugi zaś urzędnik kolejowy.

**Ekaterynburg**, 15 października.—Kapitalista angielski, Hejman Orkin, nabył 63 kopalnie złota od Antonowa i Wiszniewskiej, 11 kopalń od Pawłowskiej, 7—od Wiszniewskiego, 4 — od Przybylewa i Simonowa. Wartość kopalń przewyższa 5 mil. Projektowany jest wydatek 6-milionowy na zbadanie nabytych kopalni. Orkin nabył majątek Perfiliewej, pokłady miedzi ks. Andronikowej na Kaukazie. We wszystkich kopalniach ruch; w kopalniach wodobywają około 80 pudów złota rocznie.

**Berlin**, 14 października.—W Poznaniu zastrajkowały wszystkie dzieci polskie, które nie chcą się uczyć religii w języku niemieckim. Urzędowa „Kölnische Zeitung" grozi, że będą przedsięwzięte represyjne środki przeciwko rodzicom strajkujących dzieci oraz że rząd zerwie stosunki z partyą centrum, jeśli nie nastąpi uspokojenie umysłów.

Do „Berliner Tageblatt'u" donoszą z Rzymu, że Tschirsky konferował z kardynałem Mery del Val. Kardynał podobno obiecał, że Watykan poradzi Polakom większe umiarkowanie. Watykan jest niezadowolony z zaostrzenia się sprawy polskiej.

**Wiedeń**, 15 października. — „Kuryer Lwowski" komunikuje, że z okręgowego Banku galicyjskiego otrzymano 26,000 koron za fałszywym przekazem. Do sprawy tej wmieszany został związek „Młodzieży polskiej", w którego lokalu znaleziono rewolwery, naboje oraz 14,000 koron. Prezesa związku aresztowano. Wszyscy członkowie zjazdu są to młodzieńcy dwudziestoletni; celem związku była pomoc, udzielana rewolucyonistom z zaboru rosyjskiego i Budapesztu.

Ministrem wojny mianowany został dowódca 9-go korpusu Laczer.

**Teheran**, 15 października.— Hambursko-amerykańska linia szybko wykonała plan urządzenia rejsów między Portą i zatoką Perską. Na linii kursować będą 4 parostatki, projektowanem jest 12 zwrotów rocznie. We wszystkich portach znajdują się agenci. Fracht tonny będzie o 30 procent tańszy, niż na okrętach angielskich.

**Teheran**, 15 października. — Szach nie zatwierdził dotychczas ustawy praw zasadniczych, opracowanych przez zebranie narodowe. Ministerstwa przedstawiły kontrprojekt. Nadanie radzie państwa pełnomocnictwa o szerokim zakresie wywołało niezadowolenie wśród stronników partyi reform.

**Paryż**, 15 października. — Na posiedzeniu gabinet ministrów minister marynarki Thomson oświadczył, że krążownik „Joanna d'Arc" otrzyma telegraficznie rozkaz udania się do Tangeru z powodu wypadków w Arsilu. Hiszpania już wysłała krążownik ku brzegom Marokku. Hiszpania i Francya będą działały na mocy praw nadzoru policyjnego, nadanych tym państwom na konferencyi algezyraskiej. Władze wojskowe otrzymały rozkaz być gotowemi do działań wojennych w razie rozruchów wśród plemion w Marokko lub na granicach Algieru.

**Paryż**, 15 października.—Pichon oświadczył przedstawicielowi „Petit Parisien", że polityka zewnętrzna Francyi nie ulegnie zmianom i pozostanie nadal liberalną. Francya kierować się będzie uchwałami, powziętemi na konferencyi marokańskiej. Zaburzenia w Marokko nie mogą wywołać komplikacyi politycznych.

**Wiedeń**, 15 października. — Znajduje potwierdzenie wiadomość, że minister spraw zewnętrznych, Aerenthal, po złożeniu w Petersburgu listów odwołujących, odwiedzi Bülowa w Berlinie.

**Berlin**, 15 października.—Tutejsze koła rządowe obrały stanowisko wyczekujące w stosunku do ministerstwa Clemenceau. „Norddeutsche Allgemeine Zeitung" utrzymuje, że należy zaczekać, aż się ujawni kierunek polityczny nowego ministerstwa w kwestyach konkretnych. „Berliner Zeitung" znajduje, że Francya pozwala sobie na niebezpieczny eksperyment.

## Giełda petersburska.

16 października 1906 r.

| | |
|---|---|
| 4% Państwowa renta | 73 |
| 4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziemsk. | 71⅛ |
| 5% pożyczk prem. 1864 r. | 371 |
| " " 1866 r. | 270 |
| 5% obl. prem. Szlach. Banku | 229½ |
| Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc. | 413 |
| " Petersb. Dyskont.-Pożyczk. | 422 |
| " Rosyjsk. dla Handlu Zew. | 356 |
| " T-a Odlewni stali „Sormowo". | 174 |
| " Bransk. Relsk. Fab. | 127 |
| " Putiłowsk. | 92 |
| " Bakińsk. T-a Naftow. | 472 |
| Udziały Naft. T-a Br. Nobel. | — |
| " Naft. i Handl. T-a Mantaszew i Ko. | 158 |
| " Petersb. Prywat. i Komm. | 165 |
| Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze. | — |
| " 2-go " " " " | — |
| " „Hartman" | 326 |
| 5% Pożyczka 1905 r. | 90 |
| " " 1906 r. | 85⅝ |

Usposobienie z papierami dywidendowymi po spokojnym początku ku końcowi giełdy mocne, z premiówkami bez zmiany.

34)

TADEUSZ KONCZYŃSKI.

# NAD GŁĘBIAMI.

POWIEŚĆ.

August obojętnie patrzył w ziemię, puszczając kłęby dymu.

— A więc co — rzekł, po długiej chwili, kiedy właśnie oczekiwano z jego strony wybuchu ciekawości.

Baron wstał, dotknął się spinki w krawacie, popatrzył przez moment w oczy Augusta, zagadkowe i zimne, poczem pochylił się nad nim i rzekł ciepło:

— Panie Auguście... my, starzy, na walkę nie możemy się porywać... mamy już sterane zdrowie, ale pan młody... Oglądamy się za kimś, ktoby przyjął posadę dyrektora naszej kasy powiatowej...

— Stanowisko drażliwe—poparł swego sąsiada pan Zaniecki — nasza kasa powiatowa, to kredyt obywatelstwa i włościan, a czem jest kredyt dla nas—nie potrzebujemy panu mówić.

— Partya księcia Wielogłowskiego pcha na tę godność swego pupiła, zbankrutowanego szlachcica... chcemy ratować instytucyę, od której zdrowia wiele zawisło...

— Zatem dobrze — rzekł August—proponują mi panowie, abym objął posadę dyrektora kasy powiatowej?

— Tak—brzmiała odpowiedź.

— Kto jest obecnie dyrektorem?

— Pan Przewólski.

— Wiem, ale kim on jest dla panów? dlaczego niewygodnym?

— Sam ustępuje.

— Dlaczego?

— Bo zniechęcił się intrygami księcia—tłómaczył baron.

— A to podkopuje kredyt naszej instytucyi—mówił pan Zaniecki — zwłaszcza, jeśli kto rozszerza umyślnie uwłaczające wieści o stanie finansowym kasy, jak to robi książę.

August podniósł się, podszedł do nich i zapytał stanowczym głosem:

— A panowie przekonani są, że wszystko w porządku?

— Pan Przewólski przysiągł nam na wszystkie świętości, że wszystko w porządku.

— Znacie go panowie dobrze?

— To nasz krewny blizki, najpoczciwsza dusza na świecie.

— Jeżeli sam ustępuje — rzekł August—dlaczego panowie nie chcecie dopuścić na stanowisko kandydata księcia?

Baron uśmiechnął się złośliwie.

— Książę jest w opresyach finansowych—rzekł — dużo kosztuje go żona, dużo metresa w Wiedniu, dużo karty, rzecz całkiem naturalna, że potrzebuje kredytu wydatnego i każdej chwili... hahaha...

— Słyszałem—odezwał się August—że panowie byli wczoraj na polowaniu u księcia.

— Towarzyska konieczność — rzekł pan Zaniecki.

August otoczył się kłębami dymu. Długo myślał, co począć.

— Jeszcze jedno pytanie — odezwał się nakoniec—ale proszę mi odpowiedzieć bez zastrzeżeń, wprost otwarcie, to jedno może mnie przekonać. Dlaczego panowie do mnie zwróciliście się z tą propozycyą?

— Pan Zaniecki spoważniał, zamienił spojrzenie z baronem, wreszcie rzekł spokojnie:

— Dobrze. Otwartość za otwartość. Pan ma wielki majątek, hypotekę czystą, jak kryształ i dziennik, który może oddać nieocenione usługi naszej kasie.

— Ostatnie pytanie — przerwał mu August—czy obaj panowie poważnie jesteście zadłużeni w kasie?

Nastało milczenie długie, przykre.

Baron zatarł ręce. Popatrzył w oczy panu Zanieckiemu. Ten, zmięszany, lekko skinął głową.

— Tak panie Auguście — powiedział baron z silną affektacyą w głosie.

Pan Zaniecki wziął za rękę pana domu, uścisnął go mocno.

— Mówimy, jak do swego rodzonego brata—tłómaczył się wzburzony—jesteśmy poważnie zadłużeni, ale procenta płacimy, raty również. Boimy się jednak, że pupil księcia może nas przydusić i do ruiny doprowadzić, jeżeli nam podwyższy raty lub wypowie całą pożyczkę.

— Lecz poza tem wszystko w porządku?—pytał natarczywie August

— Pan Przewólski przysiągł nam... mamy jego słowo honoru... to szlachcic.

— Dobrze, przyjmuję posadę, o ile, rzecz naturalna walne zgromadzenie powierzy mi tę godność.

— To już rzecz nasza. Takiego kontrkandydata nie spodziewa się książę.

Pożegnali się z nim z czułością wylaną.

— Kto jest uczciwy, książę czy oni? —postawił sobie pytanie August, kiedy się drzwi zamknęły za nimi.

— Trzeba dojść do źródła. Trzeba zmierzyć się z niewiadomem, które nastręcza mi życie. Może zyskam jeszcze jeden rozdział do studyum: „O wartościach życia“.

Z niezwykłem u niego ożywieniem zabrał się do działania. Sam za sobą począł agitować. Odwiedzał krewnych, przynaglał obojętnych, aby zjawili się w dniu walnego zgromadzenia. Rzucił na szalę wszystkie swoje wpływy, aby zdobyć placówkę na którą pchał go baron i pan Zaniecki.

Pani Natalia była w siódmem niebie. Czuła instynktownie, że przez tę pracę August stanie się jej bliższym, bo dom będzie odtąd dla niego wypoczynkiem i nagrodą po trudach.

Nie zwracała na to uwagi, że mąż pracował z jakąś dziwną zaciętością. Tłómaczyła to podrażnioną ambicyą.

A August myślał:

— Muszę tym dwom zbankrutowanym szlachcicom pokazać, że nie lękam się służby publicznej, ale jeżeli myślą, że będę parawanem, dla nich wygodnym, to się mylą. Jeżeli trzeba będzie oczyścić stajnię Augiasza, oczyszczę ją z takim pośpiechem, że nie będą mieli czasu do namysłu.

— Mam możność na żyjącym fakcie stwierdzić, jaką jest uczciwość tych, co są zjadaczami chleba... jaką jest ich etyka... do jakiego stopnia jest elastyczną... dowiem się, czem różni się człowiek od... człowieka... czem różni się człowiek silny od człowieka słabego.

Wszystko zeszło w jego oczach na plan dalszy. Rozbudziła się w nim namiętność myśliwego, który czeka w ukryciu na mającego wyjść na niego niedźwiedzia.

Gorączkowo czekał rozstrzygnięcia swego wyboru. Wszelkie zabiegi księcia, aby odwieść go od kandydowania, paraliżował na miejscu.

— Szkoda pana na to—dowodził książę — zjedzą pana nie wcześniej, to później. Tam potrzeba człowieka żelaznego, który przestanie sprawować familijne rządy i będzie póty skrobał w papierach, aż się doskrobie całej prawdy.

— O to mnie właśnie proszono—mówił August.

— Kto? Baron Offer, albo pan Zaniecki?—śmiał się Wielogłowski—hahaha, dowcipni ludzie.

— Dlaczego dowcipni?

Książę utopił w nim oczy przenikliwe i rzekł ostrożnie:

— Dowcip na tem polega, aby był trafny.

August zmartwiał. Opadły mu ręce. W sercu zakłuł go jakiś ból nieznany, straszny. Lęk go zdjął, że przeczucie jego sprawdziło się tak okropnie.

Wysłał rozstawne konie po barona Offera i pana Zanieckiego, prosząc ich, aby bez zwłoki zjawili się u niego. A kiedy obaj zdumieni przekroczyli próg gabinetu, oświadczył im chłodno:

— Zażądaliście panowie odemnie, abym służył *pro publico bono*. Pojąłem to dosłownie. Przez dwa dni i dwie noce sprawdzał księgi mój znajomy, pan Dolecki, fachowiec pierwszorzędny w tej gałęzi, i doszedł do przekonania, że w kasie działy się od szeregu lat nadużycia tak poważne, iż byt kasy jest zachwiany.

— Raczcie mi odpowiedzieć teraz po raz wtóry — ciągnął dalej — dlaczego chcieliście postawić mnie na czele kasy? jaki w tem mieliście cel? jaką rolę miałem, waszem zdaniem, odegrać?

Obaj przybyli stali, jak rażeni gromem.

— Czyżby to było możliwe— szepnął baron — czyżby nasz krewny mógł posunąć się do takich czynów?

Spojrzał przerażonym wzrokiem na Zanieckiego. Ten nie mógł ani słowa wymówić. Zatrząsł się i łzy zaczęły mu padać z óczu, jak grad—okropne.

August patrzał na nich obu z bolesną ironią. Ale na widok łez Zanieckiego, pobladł jak płótno.

— Panowie nic nie wiedzieliście? — spytał cicho.

Baron szarpnął brodę trzęsącą się ręką, do szyi i twarzy napływała mu krew nadmiernie.

Zaniecki otarł łzy, które mu zawisły na policzku i zapytał złamanym głosem.

— Czy na to wyglądamy?

— Co mam zatem robić? — odezwał się po chwili August.

(D. c. n.)

REDAKTOR I WYDAWCA
WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI.




# ODREDAKCYI.

W chwili wielkich przewrotów narodowych, podniesienia ducha, albo upadku ducha, zjawiają się wieszcze kładą na struny harf swoich cierpienia kraju, jego bóle, krzywdy i łzy, a gdy zadużo łez tych i krzywd, gdy jad goryczy zaczyna serca zatruwać i rodzi zwątpienie, wtedy ci piewcy wchłaniają w siebie duszę narodu, i, wyżsi nad ból i zwątpienie, podnoszą wysoko sztandar nadziei, do nowych walk budzą, do nowych nawołują czynów. A że na masz **przyszłości** bez **przeszłości,** jak nie masz gmachu bez fundamentów, dla tego wieszcz każdy staje się „sternikiem duchami napełnionej łodzi“, z gruzów wydobywa niewiędniejący nigdy kwiat życia, tego ducha narodu który, objąwszy **przeszłość—i przyszłość** objąć potrafi. I oto w chwili, jaką dziś przeżywamy, w chwili, gdy z jednej strony budzą się silne uczucia narodowe, z drugiej zaś przerażający ich zanik widzimy i obniżenie haseł dawnych, które stworzyły piękność dziejów i wzniosłość męczeństwa—zjawia się **„Królewska Pieśń“ Glińskiego,** utwór wielkiego uczucia i siły męskiej. Jest to dzieło rozmiarów potężnych, którego wydanie nie setki, lecz tysiący rubli pochłonie. Mówiąc o wartości dzieła tego, powołujemy się na artykuł znanego krytyka i historyka literatury, *Ignacego Chrzanowskiego*, drukowany w N-rze 100 naszego pisma, gdzie autor do wyżyn epopei podniósł dzieło Glińskiego.

Chcąc szerokiemu ogółowi udostępnić nabycie tego wielkiego poematu narodowego, pisanego przepięknemi oktawami, liczącego przeszło 15,000 wierszy, weszliśmy (wraz z niektórem innemi pismami, o których niżej, w umowę z autorem, który dla prenumeratorów tych pism dzieło swoje mniej, niż za **połowę** ceny księgarskiej, odstępuje.

**Ogłaszamy tedy niniejszem warunki prenmueraty:**

Cena **Królewskiej Pieśni** po wyjściu z druku **rb. 8.**

## Dla prenumeratorów:

**Dziennika Kijowskiego,**
**Kuryera Litewskiego,**
**Dzwonu Polskiego,**
**Świata i**
**Słowa Polskiego** (Lwów)

cena egzemplarza **„Królewskiej Pieśni“,** o ile prenumeratorzy „Dziennika Kijowskiego“ wniosą opłatę **do dnia 1-go września r. b.**, oznaczona została na **rb. 3 kop. 50.**

Prenumeratorzy „Dziennika Kijowskiego“, nadsyłający **prenumeratę w miesiącu wrześniu, płacą rb. 4.**

**Prenumerata** przyjmuje się do dnia 1-go grudnia r. b., poczem zostaje zamknięta, gdyż ze względu na ogromne koszta wydawnictwa, ilość egzemplarzy musi być mniej więcej zostosowana do ilości prenumeratorów

Poemat wyjdzie nakładem autora w wydaniu pięknem, mającem **przeszło pół tysiąca stron** druku, w końcu bieżącego 1906 r. **Po opuszczeniu prasy, cena poematu wynosić będzie rb. 8.**

Mamy nadzieję, że każdy dom polski zaopatrzy się w to dzieło prawdziwego natchnienia, a **liczna i szybka prenumerata** pozwoli nadać mu i zewnętrzną szatę wytworną.

Na końcu dzieła, w porządku alfabetycznym, będzie **zamieszczona lista wszystkich prenumeratorów.**



## STATKI PAROWE

(pocztowo-osobowe)

**Towarzystwa Żeglugi na Dnieprze i jego dopływach i „2-gie Towarzystwo Żeglugi na Dnieprze i jego dopływach“ od d. 14-go października będą kursować pocztowo-pasażerskie statki w następujących kierunkach:**

Odchodzą

1) **Kijowsko-Ekaterynosławskiej.**
Z Kijowa . . . . . . . . 4 g. pp
„ Ekaterynosławia 8 . . . 4 g. pp

2) **Kijowsko-Czerkaskiej.**
Z Kijowa . . . . . . . 12 g. poł.

3) **Kijowsko-Homelskiej.**
Z Kijowa . . . . . . . . 2 g. pp.
„ Homla . . . . . . . $1\frac{1}{2}$ g. pp.

4) **Kijowsko-Czernihowskiej.**
Z Kijowa . . . . . . . . 4 g. pp.
„ Czernihowa . . . . . 4 g. pp.

5) **Kijowsko-Pińskiej.**
Z Kijowa w niedziele, poniedziałki, środy i piątki o g. 10 r.
„ Pińska w niedziele, wtorki, czwartki i piątki. . . . o g. 8 r.

6) **Kijowsko-Czarnobylskiej.**
Z Kijowa . . . . . . . 5 g. pp.
„ Czarnobyla . . . . . 8 g. r.

7) **Kijowsko-Mohylowskiej.**
Z Kijowa w niedziele, poniedziałki, środy i piątki o 2 pp.
Z Mohylewa w niedziele, wtorki, czwartki i piątki o 6 g. r.

**Uwaga.** W Łojewie pasażerowie muszą przesiadać się na inny parostatek. Z Łojewa do Mohylewa parostatek odchodzi o g. 3 pp. po przyjściu z Kijowa drugiego homelskiego parostatku.

8) **Mohylowsko-Orszańskiej** ( codziennie
9) **Homel-Wietkowskiej** (

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej.